Nr. 107. **Piątek, 11 Maja 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

3. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Blanki i nowonarodzonej Arcyksiężniczki jest zupełnie zadowalający.

Lwów, dnia 10 maja 1894.

Profesor dr. Adam Czyżewicz m. p.

13. Biuletyn.

Stan ogólny Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi i Najdostojniejszego Arcyksięcia Huberta Salwatora jest zupełnie zadowalający, skutkiem czego wstrzymane zostaje dalsze ogłaszanie biuletynów.

Lichtenegg, 8 maja 1894, godzina 9 rano.

Profesor dr. Gustaw Braun m. p.
Dr. Saller m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 maja b. r. nadać najmiłościwiej dotychczasowemu dyrektorowi styryjskiego krajowego urzędu kolejowego, radcy cesarskiemu, Karolowi Wurmbowi, przy sposobności powołania go w charakterze generalnego inspektora austryackich kolei lokalnych i konsulenta Ministerstwa handlu dla spraw techniczno-komercyalnych kolei lokalnych, tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

C. k. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorów pocztowych: Apolinarego Górnickiego i Józefa Olszewskiego, dalej kasyera pocztowego Józefa Wolańskiego, c. k. zarządcami pocztowymi w Krośnie, w Dukli i w Skale.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 maja.

Powszechnie stwierdzają, że ustępstwa jakie poczyniła W. Porta Bułgaryi w sprawie kreowania dwóch stolic biskupich w Macedonii, w kwestyi szkolnej, dalej co do urządzenia duchownego seminaryum w Konstantynopolu i przeniesienia rezydencyi egzarchy bułgarskiego na Perę, znamionują wielki sukces polityki mężów kierujących losami Bułgaryi. Rząd turecki od szeregu lat wzbraniał się uporczywie uczynić zadość wypowiedzianym w tym kierunku żądaniom państwa lenniczego a to może nie tyle z głębszych zasadniczych powodów, jak raczej, by niedrażnić tych licznych nad Złotym rogiem kół, które zawistnem okiem śledzą rozwoju młodego księstwa. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że najnowsze powodzenie rządu sofijskiego zawdzięczać należy osobistej inicyatywie sułtana, o którym wiadomo, iż żywi szczególniejszą predylekcyę dla „wiernych swych poddanych bułgarskich“ i dla p. Stambułowa, i uważa księstwo lennicze za najpewniejszego sprzymierzeńca na wypadek, gdyby państwo osmańskie miało znaleźć się kiedyś w ciężkiej potrzebie. Faktem jest, iż dotąd ani jedno z rozmaitych żądań Bułgaryi nie pozostało ostatecznie pominiętem i nieuwzględnionem.

Ostatnie ustępstwa wywołały wielkie wzburzenie pośród przeciwników i rywalów Bułgaryi, a w pierwszym rzędzie pośród Greków, którzy widzą, jak coraz bardziej kurczy się ich narodowa hegemonia w Macedonii. Przeciw ustanowieniu dwóch nowych biskupstw bułgarskich w tej prowincyi, wniósł już protest patryarcha ekumeniczny w Konstantynopolu, co więcej dostojnik ten chcąc nadać temu protestowi silniejszy, demonstracyjny nacisk, zrezygnował ze swojego stanowiska. Wszystkie dzienniki w Atenach starają się krok taki patryarchy przedstawić jako dzieło heroiczne, jako czyn podyktowany potrzebą dania folgi owej głębokiej niechęci, jaka przenika cały naród grecki. Z góry wszakże można przewidzieć, że wszystko to nie zmieni zapadłego na W. Porcie postanowienia. Wszak także w r. 1890 gdy sułtan wydał berat zezwalający na utworzenie w Macedonii dwóch pierwszych biskupich stolic bułgarskich, patryarchat grecki protestował i demonstrował przeciw wrzekomemu faworyzowaniu Kościoła bułgarskiego — ostatecznie wszakże widział się zniewolony pogodzić z dokonanym stanem rzeczy.

Że także dzienniki rossyjskie nie będą zbudowane iradem sułtańskiem, już dla tego samego, że świadczy ono o wielkim wpływie Stambułowa i utrwala jeszcze bardziej jego stanowisko, to było naturalnie do przewidzenia. Nazywają one całą tę sprawę „niemiłym podarkiem wielkanocnym“, w ogóle wszakże nie występują wyzywająco, owszem zachowują pewną miarę w swych uwagach, miarę, jakiej nie zwykły przestrzegać pisma petersburskie i moskiewskie, ilekroć przyszło im mówić o Bułgaryi i pierwszym jej ministrze. Tylko *Birżew. Wiedom.* uderzają w silniejszą strunę i dzwonią na alarm. Według tego dziennika, uprzewilejowane stanowisko Bułgarów w Macedonii jest groźbą dla innych zamieszkujących tę prowincyę narodowości, a tylko zupełnej bezsilności politycznej Grecyi i chaosowi politycznemu, w jaki popadła Serbia, przypisać należy, iż rząd bułgarski odnosi tak walne zwycięstwo nad „małoduszną i lękającą się własnego cienia Turcyą“. Dziennik ten wypowiada w końcu ubolewanie, iż obecne ogólne położenie jest tego rodzaju, że nie ma widoków, aby można położyć tamę dalszemu „karygodnemu“ wyzyskowi Bułgaryi.

Z powodu ustępstw, poczynionych na rzecz żywiołu bułgarskiego w Macedonii, zamieniono serdeczne depesze między Sofią i Konstantynopolem.

Prezes gabinetu Stambułow, wystosował do sułtana telegram, w którym donosi mu, że cały naród bułgarski na licznych meetingach wyraził sułtanowi wdzięczność za załatwienie w duchu życzeń patryotów kwestyi szkół bułgarskich w Macedonii i zwrócił się do rządu książęcego z prośbą, aby dał wyraz tym uczuciom. Depesza kończy się słowami: „Przy tej sposobności ośmielam się zanieść prośbę do waszej ces. mości, abyś i w przyszłości także raczył nieodmawiać wielkodusznego swego poparcia i dostojnej swej opieki wiernemu ludowi bułgarskiemu, który każdej chwili gotów iść za głosem waszej ces. mości, gdy tego będzie wymagało dobro i obrona wspólnej ojczyzny“.

W imieniu sułtana odpowiedział na powyższą depeszę pierwszy sekretarz padyszacha, Sureya basza, zawiadamiając Stambułowa, że sułtana wielce uradował ponowny objaw wierności i uległości ludu bułgarskiego. Dopóki Bułgarzy żywić będą te uczucia i spełniać sumiennie obowiązki lennicze, mogą być pewni łaski i życzliwości sułtana.

---

21)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

VI.

(Ciąg dalszy).

Siedząc w parku, lub na miedzy w polu, pod starą gruszą, przypominała sobie jego słowa i ruchy, po sto, po tysiąc razy, a wówczas ogarniała ją tęsknota, silniejsza od wszystkiego, czego się nauczyła w uniwersytecie. „Pospolity instynkt“ chwytał ją zębami koła fabrycznego, niechcąc jej puścić mimo rozpaczliwych szamotań.

— Twoje żaby i karaluchy nie wzięły ci lat dwudziestu, ciepłego serduszka, gorącej krwi młodości.... Człowiek jest nasamprzód człowiekiem, a dopiero potem....

Wagę słów stryja czuła teraz Zofia tak dotkliwie, że się pod ich ciężarem pochyliła. Wypuściwszy wodze z rąk, pozwoliła się koniowi unosić nie troszcząc się o jego kierunek.

— Tak.... człowiek jest przedewszystkiem człowiekiem, a młodość młodością.... mówiła do siebie.

Po chwili dodała:

— Ktòżby się był tego spodziewał?

Wierzchowiec szedł stępo, podrzucając od czasu do czasu głową. Nagle stanął, podniósł uszy, prychnął i rzucił się w bok. Pozbawiona równowagi amazonka, zsuwała się już na ziemię, kiedy ktoś wyskoczył z po za drzewa i schwycił ją w ramiona.

Przerażona nagłym ruchem, nie widziała zbawcy, ale go przeczuła. Słotnicki wysadzał ją z siodła.

Gdy ją przycisnął do piersi, przebiegły jej ciało rozkoszne dreszcze i ogarnął je dziwnie rozgrzewający płomień. Przez kilka chwil spoczywała w jego objęciach, bliska zemdlenia.

— Serdecznie panią przepraszam — odezwał się, stawiając ją na ziemi. — To ja zawiniłem. Przestraszyłem konia w mrokach wieczornych. Przepraszam, bardzo przepraszam....

Nachylił się do Zofii i mówił dalej głosem troskliwym.

— Pani się nic nie stało? Prawda? Nie poniosła pani żadnego szwanku? Proszę mnie uspokoić. Nie przebaczę sobie tego nigdy....

Dziewczyna wyprostowała się i odetchnęła ciężko.

— Nic mi nie jest — szepnęła — przeraziłam się tylko trochę. Mój bułanek zwykle taki spokojny....

Koń, zdziwiony tak samo, jak jego pani, tem, co się stało, zatrzymał się na miejscu i opuścił łeb.

Teraz dopiero spostrzegła Zofia, że koń zeszedł z drogi ostrobudzkiej i skierował się w stronę olszynki zaleskiej.

— Pani pozwoli sobie towarzyszyć aż do alei — wyrzekł Słotnicki. — Jeszcze pani drży z przestrachu; proszę się na mnie oprzeć. Wierzchowca poprowadzę.

Milcza[illegible]żyła swoją rękę na jego ramieniu.

— Jeszcze raz przepraszam — mówił Słotnicki. — W głowie mam znów rój myśli, potrzebuję samotności, a mój towarzysz lubi wesoły śmiech i gawędę. Uciekłem przed nim do lasku, nie spodziewając się, że moje dziwactwo narazi panią na przykrość. Tyle się w czasach ostatnich nagromadziło pod czaszką nowego materyału, że trzeba to wszystko uporządkować, najlepszym zaś aranżerem zapasów umysłowych bywa zawsze cisza i samotność. Czytam ciągle dzieła różnych okultystów, grzebię się, jak czarnoksiężnik średniowieczny, w dziwnej, bardzo dziwnej bibule i nie umiem sobie zdać sprawy z tego, co się dowiedziałem. Ale to panią nie zajmuje, przepraszam....

Chciała odpowiedzieć, że ją zajmuje wszystko, co się do niego odnosi, chciała wołać: mów, mów, byleś mówił, bez względu na to, o czem? ale nieznana jej dawniej nieśmiałość ścisnęła ją za gardło. Bakalarka zurychska, staczająca boje na języki z kolegami różnych narodowości, kobieta emancypowana, przywykła do swobodnego towarzystwa męskiego, straciła nawet łatwość panny światowej. Zdobyła się zaledwie na uwagę banalną.

— To musi być oryginalna nauka — szepnęła.

— Bardzo — odparł Słotnicki i naszkicował szerokiemi rysami hipotezy okultystów.

Doszli do alei, prowadzącej do Ostrobudek.

— Teraz będę o panią spokojny — wyrzekł, podsadzając dziewczynę na konia. — Tylko proszę wolno jechać. Paniom moje uprzejme ukłony. Dobranoc....

Zofia podcięła konia spicrózgą i ruszyła z miejsca galopem. Wolno? Ona miała jechać wolno, kiedy w jej sercu zerwała się burza?

Dla czego on taki zawsze spokojny, ten okrutny człowiek? Dla czego mówi ciągle o tej swojej nauce? Nie wyjdą z jego ust nigdy słowa serdeczne, gorące, namiętne? Nie drgnie li jego serce, nie zapłonie krew w żyłach, nie zakipi pod czaszką war, co mózg zalewa i oczy? O, ta nauka, nauka! Wszędzie i zawsze ona, ta stara bezzębna wiedźma, umiejąca tylko zrzędzić.... ten zasuszony, nudny profesor, ważący każdą myśl, każde uczucie, jak kramarz sól i pieprz. W niej gra życie, pragnie młodość, marzy miłość, a on?...

On rozprawia o okultyzmie!...

Zofia podniosła obiedwie ręce do piersi. Tak falowały.... Zbierał się w nich jakiś ból, pierwszy, wielki w jej życiu....

Koń, zmęczywszy się szaloną jazdą, zwolnił sam w biegu. Chrapał i szedł stępo.

Zofia pochyliła się nad jego szyją i wyrzekła głosem, przesiąkłym łzami.

— Byłażby to miłość? Jak ona boli....

Dwie zimne krople zawisły na jej rzęsach i spłynęły wolno po twarzy. Roztarła je szybko, bo zajeżdżała właśnie przed dwór. Przytomność wrócił jej widok gromadki ludzi, czekających w pobliżu oficyny na wypłatę. Ogorzali, brudni od potu i kurzu, bez obuwia, w zgrzebnych koszulach i spodniach, z włosami, osuniętemi na czoło, stali pod oknem mieszkania ekonoma, cierpliwi, choć pracowali od świtu na słońcu lipcowem.

Zofia rzuciwszy cugle forysiowi, udała się do oficyny i rozpoczęła wypłatę. Stojący za nią Woralski zwracał dziś ciągle uwagę na omyłki. W oczach jej dwoiły się cyfry, monety wypadały z rąk, ciężyła jej głowa. Odetchnęła swobodnie, kiedy się ostatni robotnik oddalił.

Zwykle czytywała po herbacie głośno jakąś książkę, dziś wymówiła się bolem głowy i udała się do swojego pokoju.

Stanąwszy w oknie, utopiła wzrok w ciemnościach parku. Nie mogła nic dostrzedz, gęste bowiem gałęzie lip zasłaniały nawet księżyc, zawsze chętnego powiernika wszystkich smutków. Nie chciała też nic widzieć oprócz boleści, która wypełniała jej serce po brzegi.

Jak on się szamotał, ten bezmyślny narząd, potrzebny do rozprowadzania krwi po całem ciele, jak rzucał się w piersi, jakby rozumiał, że go ktoś krzywdzi.

Uczono studentkę, iż serce pośredniczy między żyłami, arteryami i naczyniami włoskowatemi. Dla czegoż więc ściska się, bije, cierpi, posłuszne myśli, nie pozostającej w żadnym związku z jego przeznaczeniem?

Narząd?! Czy on to unosi w tej chwili Zofię na miękkich, cichych skrzydłach tęsknoty nad polami i łąkami do dworu zaleskiego, otwiera przed nią drzwi i pokazuje jej obraz ukochany?

Rada państwa.

(*XLIV posiedzenie Izby wyższej.*)

† **Wiedeń**, 8 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 1 m. 30 w obecności 45 członków; z Polaków obecni pp.: Ziemiałkowski i Gorayski.

Na ławie rządowej: Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz i Ministrowie: hr. Falkenhayn, hr. Schoenborn i hr. Wurmbrand.

Loże i galerye puste.

Reprezentacya miasta Krakowa wniosła petycyę o przyspieszenie załatwienia projektu ustawy o utworzeniu ordynacyi imienia książąt Czartoryskich.

Ks. Karol Schwarzenberg, jako przewodniczący komisyi fideikomisowej oznajmia, że ukończyła już obrady nad projektem ordynacyi ks. Czartoryskich, że sprawozdanie właśnie rozdano, i wnosi, by postawić ten przedmiot na dzisiejszym porządku dziennym. — Izba zezwala.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba bez dyskusyi uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu:

projekt ustawy o nabyciu tryesteńskich śpichlerzy publicznych na własność skarbu, zgodnie z uchwałą Izby poselskiej;

projekt ustawy o utworzeniu ordynacyi im. ks. Czartoryskich.

Koniec posiedzenia o godz. 2. — Następne nienaznaczone.

(*CCLXXXVII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 8 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 20.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem P. Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba.

W lożach i na galeryi publiczności nie wiele.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o objęciu zarządu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Suczawskiej przez Państwo na własny rachunek skarbu lub wprost na własność skarbu Państwa.

Izba wysłuchała ustnego sprawozdania komisyi budżetowej z kilku wniosków nagłych o pomoc państwową dla mieszkańców kilku miejscowości w Dolnej i Górnej Austryi, dotkniętych pożarami i dwóch powiatów w Czechach, dotkniętych tuczami. — Komisya proponuje rezolucyę wzywającą Rząd do poczynienia dochodzeń i pospieszenia z pomocą w miarę potrzeby. — Izba rezolucyę uchwala.

Tak samo na wniosek komisyi budżetowej uchwala Izba rezolucyę wzywającą Rząd, aby niezwłocznie zajął się sprawą zbudowania gmachu sądowego i więziennego w Wels, gdzie z powodu grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się domu najętego, trzeba było nagle dom ten opuścić.

Na porządku dziennym drugie czytanie projektów walutowych. Komisya wnosi, aby przyjąć projekta; mniejszość komisyi stawia wniosek odraczający.

Do głosu za projektami zapisało się dwu tylko posłów, przeciw projektom bardzo wielu.

Sprawozdawca większości komisyi, pos. Szczepanowski, oświadcza, że na razie nie zabierze głosu.

Sprawozdawca mniejszości pos. Kramarz bierze pos. Szczepanowskiemu za złe, że teraz nie zabrał głosu, a zaznaczywszy, że dwu tylko posłów zapisało się do głosu za projektami, wysnuwa z obu tych okoliczności bardzo ujemne konkluzye o stanie parlamentaryzmu. O rzeczy samej mówi, że wskutek nieumiarkowanych postulatów Banku austro-węgierskiego co do odnowienia jego przywileju, trzeba wynurzyć mu oburzenie imieniem całej ludności, a to przez odroczenie projektów walutowych, których jedynym celem jest oddanie Bankowi złota skarbowego w depozyt, aż do stanowczego rozstrzygnięcia kwestyi nowego statutu bankowego. Za odroczeniem przemawia też wzgląd praktyczny, ten mianowicie, że na wypadek konieczności utworzenia zupełnie nowego banku sytuacya powinna być jasna. Odroczenie zresztą nie oznacza przeszkody w wykonaniu ustaw walutowych z roku 1892. Mowca przedstawia niektóre epizody z historyi Banku, od r. 1848 na dowód, że Bankowi nietylko nie chodziło nigdy o dobro publiczne, lecz przeciwnie z Państwa i ludności ciągnął wprost zyski, nie należące wcale do transakcyj bankowych i kompromitował finanse Państwa. Jakież więc stanowisko zająć powinien Rząd i parlament wobec teraźniejszych, niesłychanych postulatów Banku? Dopóki w Banku przeważa dążenie, aby wszystko brać tylko ze stanowiska własnych zysków, bez należytego względu na dobro publiczne, teraźniejsza organizacya jego nie może być uważana za rękojmię dla interesów Państwa. Powinno się owszem pomyśleć o ewentualności założenia własnego banku rządowego, a nawet nie wspólnego austro-węgierskiego, lecz tylko austryackiego. W takich okolicznościach nie można zapuszczać się z Bankiem teraźniejszym w tak donośne transakcye, lecz trzeba rzecz całą odroczyć. W tem odroczeniu nie ma dla uregulowania waluty nic kompromitującego wobec zagranicy. Samo zaciągnięcie pożyczki 160-milionowej w złocie, jest dostateczną rękojmią, że Monarchia bierze uregulowanie waluty na seryo; bez poważnego zamiaru nie brałaby na siebie przeszło 6 milionów rocznego ciężaru procentowego. Czy zaś te 160 milionów złota leżeć będą jako depozyt w Banku, czy w skarbach obu części Monarchii, to wcale nie wpłynie na sąd o szczerości zamiaru uregulowania waluty. Rząd mówi, że trzeba deponować je w Banku dla wycofania jednoguldenówek papierowych z obiegu; ależ to wycofanie stać się może bez deponowania w Banku zapomocą osobnej ustawy, o której Rząd każdej chwili może być pewny, że ją przyjmą nawet przeciwnicy regulacyi waluty. Rząd atoli chce wycofać także 5-guldenówki, i oto właśnie niebezpieczny punkt projektów walutowych; wycofać je, zanim jeszcze przywilej Banku będzie odnowiony, zanim Bankowi będzie wolno wydawać asygnaty bankowe na 10 koron, znaczy to narażać obroty na dotkliwy brak środków cyrkulacyjnych. Trzeba więc i z tem czekać aż do chwili odnowienia przywileju bankowego. Projekta niniejsze są niebezpieczne z innego jeszcze względu, niebezpieczne dla Austryi; albowiem Austrya stoi tu pod presyą Węgier, które są w sojuszu z Bankiem przeciwko Austryi. Zawierając dziś tak donośną transakcyę z Bankiem, Austrya wzmocniłaby stanowisko przeciwników swoich w przyszłem odnowieniu przywileju bankowego. W takiej chwili obowiązkiem naszym jest nie wiązać sobie rąk, aby w pertraktacyach niedalekich módz silnie stanąć w dopilnowaniu naszych interesów. Rząd i komisya walutowa z początku uważała projekta obecne za wyłącznie ekonomiczne, dopiero od dni kilkunastu Rząd nadał im cechę polityczną, mimo, że właśnie koalicya oświadczyła, iż politykę trzymać będzie zdala od spraw ekonomicznych. Spodziewam się — kończy mowca — że w Izbie znajdzie się jeszcze wielu, którzy sprawy wybitnie ekonomicznej nie pogmatwają z polityką, że przeto przyjęty będzie odraczający wniosek mniejszości komisyi. (*Brawa i oklaski* z ław czeskich i ze skrajnej lewicy).

Pos. Forzt ze względów ekonomicznych zawsze stanowczo będzie za zaprzestaniem gospodarowania za pomocą pieniędzy papierowych, ale regulacyę waluty wedle ustaw z r. 1892 uważa za chybioną. Od sierpnia r. 1892 nastały dwie rzeczy niebezpieczne dla reformy monetarnej: mimo ustalonej relacyi wytworzyło się *agio*; po drugie wartość srebra ogromnie spadła. Przypuszczenia, na jakich zbudowano ustawy sierpniowe z roku 1892, okazały się więc ułudnemi. Po kilku tygodniach złudzenia nastało *agio* i już nie znika, lecz ma zapewnione życie. Rząd, zanim wniósł obecne projekta, powinien był otwarcie wypowiedzieć swe zdanie o przyczynach, które sprowadziły *agio*; ale zdaje się, że Rząd nie ma należytego poglądu na sprawy, wiążące się z walutą. Jedną z przyczyn jest niepomyślny bilans wypłat, który w skutek zmienionego w r. 1891 systemu handlowo-politycznego, w skutek traktatów handlowych, nie będących w zgodzie z rzeczywistemi potrzebami Państwa, a narzuconych Austryi przez Węgry pod pretekstem wielkiej polityki, pogarsza się coraz więcej i staje się chroniczną słabością. W obec takiego bilansu o przeprowadzeniu reformy walutowej myśleć nie można. Drugą, o wiele ważniejszą przyczyną — bo nie ubóstwo jest źródłem ekonomicznej słabości Austryi — jest całokształt stosunków politycznych, który przeszkadza naturalnemu rozwojowi i nie pozwala wcale zrodzić się jednolitej, racyonalnej polityce ekonomicznej. Po chybionych pierwszych krokach nie można spodziewać się pomyślności dla projektowanego dziś dalszego ciągu akcyi. Trudno przypuścić, iżby owym wraźliwym pierwiastkom, o których dawniej wspomniał Pan Minister skarbu, można było zaimponować próbą naprawienia chybionych pierwszych kroków przez przesycenie obrotu monetą srebrną, tak bardzo pogorszoną w wartości. A przesycenie to może być i niedobrowolne, bo w skutek niskiej wartości srebrnej monety austryackiej zagraża niebezpieczeństwo, że za granicą wybijane będą srebrne koronówki austryackie. To puszczenie wielkiej liczby monety srebrnej w obieg nie będzie oznaczało postępu, owszem będzie to pogorszeniem waluty. A nadto wydobycie srebrnych guldenówek z piwnic Banku będzie niebezpiecznem wyprzedzeniem decyzyi o nierozwiązanej kwestyi kurantu srebrnego, jako też o kwestyi przeobrażenia kruszcowych zapasów bankowych. Decyzya o kwestyi kurantu srebrnego wyraźnie zastrzeżona jest ciału ustawodawczemu — a jest to kwestya niepospolicie trudna w obec teraźniejszej sytuacyi srebra na targu pieniężnym; projekta niniejsze zaś składają tę decyzyę po części przynajmniej w ręce władzy wykonawczej. Wiąże się to z projektowanem wycofaniem papierowych guldenówek z obiegu, ale wycofanie ich bynajmniej nie jest sprawą pilną mimo ustaw z r. 1892. Państwo, co prawda, jest Bankowi odpowiedzialne za wartość srebrnych guldenówek jego, ale Bank od siebie także ma obowiązek troszczyć się o przeobrażenie swego skarbu kruszcowego; ofiar zaś w tym celu możnaby odeń domagać się tem słuszniej, ile że w r. 1879 sam ze sztab srebrnych, które w surowej formie miałyby dziś zaledwie połowę wartości, wybił połowę swoich zapasów obiegowej monety srebrnej. Mowca oświadcza się przeciw projektom. (*Oklaski i brawa* z ław czeskich i ze skrajnej lewicy).

Tu zabiera głos pos. Dawid Abrahamowicz, który imieniem Koła polskiego zwalcza odraczający wniosek mniejszości komisyi, a na projekta rządowe zgadza się pod warunkiem przyjęcia dwu poprawek. Mowę tę podamy później w dokładniejszem streszczeniu.

Pos. książę Liechtenstein oświadcza, że konserwatyści (do których jednak sam *ex offo* nie należy, zaliczając się do socyalistów chrześciańskich), byli przeciw rozpoczęciu regulacyi waluty, a są i przeciw dalszemu jej prowadzeniu, bo widzą w niej akcyę na korzyść tylko pewnych sfer. Waluta złota jest chimerą, bo jak mowca obszernie dowodzi rzuceniem poglądu na sprawy monetarne wszystkich państw, za mało jest złota, by zaspokoić potrzeby całej ziemi na punkcie środków cyrkulacyjnych. To też rządy będą się widziały zmuszonymi zaradzić brakowi brzęczącej monety przez umowę o dopuszczenie srebra do mennic, a srebru temu będą musiały dać kurs przymusowy. Nie będzie to traktat bimetalistyczny, lecz proste porozumienie się o rozszerzeniu obiegu srebra z zachowaniem przyjętej już niestety złotej miary monetarnej. Tym sposobem uniknie się podwójnego niebezpieczeństwa: nadmiaru srebrnej monety — bo państwa będą czuwały jedno nad drugiem, aby obieg srebra nie przechodził pewnej granicy — i szczupłości środków cyrkulacyjnych, która jest ostatecznym celem kapitalistów. P. Minister skarbu powinien wiedzieć, że świat pędzi ku przesileniu monetarnemu, że

---

Słotnicki siedzi przy biurku, z głową opartą na dłoni i czyta. Przyćmione różowym abażurem światło lampy chodzi po jego twarzy, zatrzymując się to na wyniosłem czole, to na oczach albo ustach. Uśmiecha się, podnosi od czasu do czasu głowę, patrzy w sufit, myśli o czemś....

— Czy o niej? Nie, nie o niej.... On nie uśmiechnął się nigdy do niej tak przyjaźnie, jak do tej bibuły, nie spojrzał na nią ani razu z taką uwagą....

Zofia przyłożyła rękę do serca.

— Ucisz się, ucisz.... szepnęła.

Odwróciła się na pokój, szukając czegoś po ścianach nieprzytomnemi oczami. Nad łóżkiem jej wisiał wizerunek Matki Bożej, umieszczony tutaj kiedyś, dawno temu przez starą niańkę. Nie zdjęto go, zapomiano o nim....

Odruchem instynktowym zbliżyła się do obrazka. Już chciała zgiąć kolano, jak niegdyś, gdy dzieckiem będąc, składała rączęta do wieczornej modlitwy, chciała się ukorzyć przed kimś, mocniejszym od człowieka, sponiewierana cierpieniem, lecz doznała nagle uczucia, jak gdyby ją ktoś z tyłu pochwycił i odrzucił.

Cofnęła się.... Szyderski uśmiech skrzywił jej usta.

— Tracę rozum — wyrzekła — u kawałka papieru szukam pomocy.... Śmieszne!....

Rozebrała się wolno i wsunęła się pod kołdrę.

We śnie wracała konno z Woli. W pobliżu olszynki ujrzała w pośród drzew jakąś jasną postać, która, objąwszy ramieniem pień sosny, spoglądała w niebo. W chwili, gdy się do niej zbliżała, wyrósł obok niej z ziemi olbrzymi wąż z głową Żaglińskiego. Krzyknęła z przestrachu i obudziła się.

Przez cały dzień krzątała się w ogrodzie, do obór nawet zachodziła, chociaż Ostrobudki miały bardzo dobrą gospodynię. Lękała się teraz samotności, myśli swoich i serca. Ono nasłuchiwało ciągle, to serce. Zamiast rozprowadzać krew po ciele, jak było jego obowiązkiem, wyglądało na szosę, badało turkot przejeżdżających wozów, i smuciło się, że czekało daremnie. Dopiero pod sam wieczór skoczyło tak gwałtownie, że byłoby wyleciało przez gardło na wolność, gdyby go różne ścięgna nie były powstrzymywały.

Panie używały właśnie przechadzki w parku, kiedy lokaj zawiadomił, że goście z Zalesia przybyli.

Zaraz na wstępie odezwał się Żagliński:

— Na tym świecie kończy się niestety wszystko, nawet życie, co nie należy wcale do mądrych pomysłów Imci pani natury.

— Cóż pana tak pesymistycznie nastroiło? — zapytała słodko pani Olimpia.

— Mało-ż powodu? Może-ż być większa boleść nad rozłąkę z osobami, z któremi chciałoby się przepędzić nie jedną lecz trzy, dziesięć, tysiąc wieczności? Opuszczam jutro Zalesie.

— Tak wcześnie? Czy nie może pan jeszcze pobytu przedłużyć? Było nam tak dobrze razem.

— Za dobrze, za dobrze, ale urlop mój skończył się przed tygodniem, a kolega, kt'ry mnie zastępuje, szle list po liście, bo potrzebuje kuracyi. Cała moja pociecha w tem, że mam nadzieję powitać panie na jesień w Warszawie.

Żagliński podał pani Olimpii ramię i poprowadził ją szpalerem grabowym.

— Ale pan nam przynajmniej zostanie — wyrzekła pani Iłowicka, zwracając się do Słotnickiego.

— I ja wyjeżdżam na czas dłuższy — odpowiedział.

— Prawdopodobnie do jakich wód.

— Potrzeba mi rzeczywiście kuracyi, ale nie ciała. Jadę w świat po nowe prawdy. Naukowe pisma niemieckie mówią od pewnego czasu dużo o szczególnej sile jakiejś kobiety z ludu. Ma to być, jako tak zwane medyum, zjawisko zadziwiające. Chcę tę czarodziejkę obejrzeć własnemi oczami, i zbadać osobiście jej tajemniczą potęgę.

Jaki pan szczęśliwy, że możesz żyć wyłącznie dla nauki — zauważyła pani Iłowska.

— Iziu! Iziu! — wołała w tej chwili pani Olimpia. — Prosimy cię na sędziego. Spieramy się z panem Żaglińskim o rzecz zabawną. Prosimy....

Pani Iłowska połączyła się z pierwszą parą, zostawiając Słotnickiego z Zofią, która postępowała dotąd obok nich w milczeniu.

— Zazdroszczę panu tej wycieczki po nowe prawdy — odezwała się teraz. — To musi być niezwykłe szczęście módz się oderwać bez żalu od swojego otoczenia, i spieszyć tylko za głosem wiedzy.

Była blada, a głos jej drżał lekko. Ale Słotnicki tego nie spostrzegł.

— Wszystko, co odurza, — mówił — daje zapomnienie, zapomnienie zaś stoi bardzo blisko szczęścia. W ciągu mojej dziesięcioletniej działalności publicystycznej, miewałem takie chwile zupełnego zadowolenia. Były one rzadkie, ale były. Kiedy porwany ukochanym przedmiotem, przepędzałem noce przy biurku, aby wyrzucić z siebie wszystko, co mi wnętrzności paliło, wówczas nie pragnąłem niczego od życia, wyższy po nad jego pospolite niewygody i przykrości. Trwało to oczywiście krótko, rozczarowanie bowiem następuje zawsze bardzo prędko po zachwycie, ale pamięć tych dni nie wielu osładza mi lata trudów i trawiącego pesymizmu. Chciałbym wrócić koniecznie do wiary w jakiś ideał naukowy, aby mieć znów cel życia, gwiazdę przewodnią, coby mnie dalej prowadziła.

— Tak... tylko pogoń za prawdą jest warta życia rozumnego człowieka — szepnęła Zofia.

Powtórzyła frazes, którym posługiwała się tyle razy, ale w jej głosie nie było dawnej opryskliwości. Gorycz z niego sączyła, dźwięczała w nim nuta serdecznej, stłumionej skargi.

A Słotnicki, zajęty swojemi myślami, nie zauważył zmienionego tonu.

— W istocie — potwierdził — kierownik świata spętał człowieka całym legionem instynktów i egoizmów, aby mu życie uznośnić, drogiem uczynić. Wlał w jego krew płomienie pociągu płciowego, z którego wypływa długi szereg marzeń, pragnień, obowiązków w końcu. Dał mu przywiązanie do istnienia, ambicye, namiętności, przeróżnych dążeń samolubnych zgraję nikczemną, a wszystko to, aby go przykuć do ziemi. Jesteśmy nieznanym siłom do czegoś potrzebni, spełniamy jakieś posłannictwo, co widzę wyraźnie od chwili, kiedy zacząłem się przypatrywać dziejom ludzkości z wyżyn historyozofii. Musimy tak łudzić się, kłamać, oszukiwać, szachrować, wyzyskiwać słabych, słowem walczyć o byt, jak walczymy, ale nie wynika z tego wcale, abyśmy mieli wszyscy bez oporu ulegać tyranii życia. Wyzwala się z pod jarzma brutalnych sił, kto umie okiełznać wrodzone popędy i potrafi zdeptać pospolite namiętności, stawiając po nad nie cele wyższe. Przepraszam, że wyrażam się jaskrawo, ale kierunek myśli pani upoważnia mnie do słowa swobodniejszego. Uszu parafianki nie gorszyłbym takiemi herezyami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyłączne uznawanie złota już się przeżyło i że zaprowadzenie u nas waluty złotej było błędem. Trzeba było zacząć reformę waluty dopiero wtedy, gdyby przez lat kilka bilans wypłat był się polepszył; ale od czasu zmiany systemu handlowo-politycznego, od czasu traktatów handlowych z r. 1892 bilans handlowy, a z nim i bilans wypłat wciąż się pogarsza i prawdopodobnie pozostanie w stanie biernym, tak, że o podjęciu wypłat w gotówce mowy nie będzie. O odnowieniu przywileju bankowego mowca dziś mówić nie chce, nadmienia tylko, że nie pojmuje, jak Pan Minister skarbu w przeddzień odnośnych pertraktacyj z Bankiem może chcieć wydać mu złoto i wzmocnić pozycyę Banku. Pan Minister posiada zdolności, ale tkwi zbyt głęboko w przeżytych teoryach i w odrzuconych już w świecie poglądach „liberalnych." Mowca zwraca się do Niemców-konserwatystów, przedstawiając im niebezpieczeństwo koalicyi, w której uledz mogą przewadze lewicy i Polaków i napomina ich, aby śmiało skorzystali z prawa swego *veto* i głosowali z antisemitami przeciw projektom. (*Brawo* ze strony antisemitów i z ław czeskich).

Pos. Steiwender wywodzi, że ustawy walutowe z r. 1892 miały racyę, teraźniejsze atoli projekta nie mają zdrowej podstawy w faktycznych okolicznościach. Przedewszystkiem bowiem wypadałoby starać się o wzmocnienie finansowe. Wycofać papierowe jednoguldenówki z obiegu może Państwo bez pomocy Banku; srebra ma dosyć, niech je przebije na guldenówki i niemi wykupi papierowe; gdyby nieco srebra zabrakło, niech resztę wykupi złotem. Mowca zwalcza wywody posła Abrahamowicza o nieszkodliwości wydania Bankowi złota i twierdzi, że wzmocni to pozycyę Banku, a wszakże może wypadnie stworzyć całkiem nowy bank. Wycofanie papierowych jednoguldenówek, jakie w obecnych projektach jest zamierzone, wychodzi daleko poza zapowiedź zawartą w ustawach walutowych z r. 1892. Niestety Austrya stoi znowu pod naciskiem Węgier, ale ponieważ na Węgrzech niezadługo pewnie nastanie zwrot po niewczasie, przeto Austrya powinna oprzeć się zawczasu złym interesom, zwłaszcza, gdy grożą ztąd Austryi większe straty niż Węgrom. (*Brawo, brawo*).

Pos. Schlesinger wspomina o manewrze dzienników liberalnych, które kładą Najj. Panu w usta słowa o konieczności przyjęcia projektów walutowych, jak to nie raz już bywało, gdy lewica coś przeprowadzić albo wobec czegoś zasłonić się chciała. Poczem zapuszcza się w replikę na tę część mowy ostatniej Pana Ministra skarbu, która poświęcona była mowcy, a używa w tej replice broni najgrubszego kalibru. Kończy wezwaniem, aby Pan Minister nawrócił się i nie sprowadzał ruiny na ludność, na Państwo i nawet na Koronę. (*Oklaski* ze strony antisemitów).

Pos. Slavik przewiduje, że gdyby Państwo w przyszłości chciało odebrać od Banku swój depozyt złota, mogłoby uczynić to tylko za pomocą nowej pożyczki, nowych ciężarów procentowych, nowego niedoboru w budżetach. Mowca oświadcza: My Młodoczesi nie traktujemy tej sprawy ze stanowiska stronniczego; gdyby tak było, musielibyśmy głosować za projektami, które osłabią koalicyę; my głosować będziemy przeciw projektom, bo widzimy w całej sprawie krzywdę Państwa. (*Brawa* z ław czeskich i ze skrajnej lewicy).

Na tem przerwano obrady.

Pos. Forcher stawia wniosek nagły o wynagrodzenie tych, którzy uratowali siedm osób zamkniętych w jaskini Lugloch, jako też o wynagrodzenie szkód, zrządzonych robotami ratunkowemi, ze skarbu Państwa. Wniosek przekazano komisyi budżetowej.

Koniec posiedzenia o godz. 5. — Następne jutro.

Sprawy parlamentarne.

(Z komisyi prawniczej Izby deputowanych. — Z komisyi dla nietykalności poselskiej).

Komisya prawnicza Izby deputowanych obradowała nad sposobem załatwienia projektu procedury cywilnej. Referent Baernreither uznał za konieczne zapytać Rząd, jak sobie przedstawia sposób przeprowadzenia ustawy karnej i procedury cywilnej, gdyż dopiero potem można będzie zadecydować, czy należy komisyę uznać za nieustającą. Następnie referent przedstawił obraz reformy procedury cywilnej i oświadczył, że w ogóle zgadza się z projektem rządowym, chociaż będzie potrzeba wielu poprawek. Zdaniem referenta należy również uregulować kwestyę, której projekt rządowy wcale nie porusza, t. j. kwestyę języka urzędowego. W końcu zapytuje referent P. Ministra sprawiedliwości, jaki ma plan co do reformy ustawy karnej i reformy procedury cywilnej.

Dep. dr. Piniński uważa, że nie można się obyć bez uznania komisyi za nieustającą i oświadcza, że Koło polskie przypisuje wiele wagi do uchwalenia procedury cywilnej.

Dep. Eugeniusz Abrahamowicz żąda przedewszystkiem uchwalenia kodeksu karnego, a dep. Fanderlik wysuwa na pierwszy plan procedurę cywilną i domaga się uznania komisyi za nieustającą.

P. Minister hr. Schönborn podniósł, że nie może rozstrzygać co jest ważniejszem: procedura cywilna czy kodeks karny. Natomiast życzy sobie, aby jeszcze w tej sesyi Izba poselska przeprowadziła ogólną dyskusyę nad kodeksem karnym i oświadczyła, czy chce podjąć rozprawy szczegółowe. Pan Minister przemawiał również za uznaniem komisyi za nieustającą.

Dep. Morsey uważa, że w tej sesyi nie będzie już czasu na ogólną dyskusyę nad ustawą karną i oświadcza się przeciw uznaniu komisyi za nieustającą, a dep. Kopp obawia się, że na tej drodze nie przeprowadzi się ani ustawy karnej, ani procedury cywilnej.

Na tem przerwano obrady.

Komisya dla nietykalności poselskiej zezwoliła na sądowe ściganie dep. Wachnianina o obrazę honoru, ponieważ skarga oskarżyciela opiera się na zajściu czysto prywatnem i pozbawionem wszelkiego politycznego charakteru.

Demonstracye armii Coxey'a.

Znane już po części z depesz demonstracye armii Coxey'a w stolicy Unii północno-amerykańskiej, Waszyngtonie, w dniu 1 maja — opisuje *Biuro Reutera* w sposób następujący:

Armia pozbawionych pracy robotników Coxey'a usiłowała w dniu 1 b. m. urządzić demonstracyę przed Kapitolem — usiłowanie te jednak ograniczyły się do jak najciaśniejszych granic. Zaledwie 400 osób wzięło udział w tej demonstracyi, zamiast owych tysięcy, które rzekomo miały żądać od kongresu zadośćuczynienia ich życzeniom. Na miejsce stawiła się tylko awangarda „wielkiej armii." Pomimo to Coxey chciał dotrzymać przyrzeczenia, iż zjawi się w d. 1 maja przed Kapitolem, a w skutek tego wkroczył do Waszyngtonu na czele swej garstki. Pogoda była prześliczna. Na czele „legionu robotników" postępowała kapela. Robotnicy nieśli sztandary z napisem: „Pokój na ziemi i życzliwość ludziom, ale śmierć lichwiarzom i wyzyskiwaczom" i t. p. Przywódca oddziału, Browne, radził swoim podkomendnym, aby zachowywali się o ile możności spokojnie. Naczelnicy oddziałów jechali konno, podczas gdy „sam" Coxey wraz z żoną swą, podążał w małym wózku. Siedmnastoletnia jego córka, mimo opozycyi matki, znajdowała się także w pochodzie: jechała na białym koniu, przedstawiając boginię pokoju. Wzdłuż drogi, którą postępował pochód, zebrało się mnóstwo ciekawych; — przeważnie jednak traktowali oni sprawę jako, pochód — cyrkowych artystów, zwłaszcza zaś już zapatrywali się na to w ten sposób ci wszyscy, którzy przybyli z prowincyi. Przed Kapitolem, to jest przed pałacem kongresu Stanów Zjednoczonych ustawieni byli liczni strażnicy bezpieczeństwa, częściowo piesi, częściowo na koniach.

Gdy pochód zbliżył się już ku Kapitolowi, znalazł drogę zamkniętą; — Coxey jednak po krótkim namyśle przeskoczył przez mury, otaczające Kapitol, a Browne, drugi przywódca, poszedł za jego przykładem. Podobnie także powiodło się pewnej liczbie robotników przedostać się przez mury — wkrótce jednak policya opanowała już ekscedentów. Wśród zamięszania zdołał Coxey dostać się przed stopnie Kapitolu — zanim wszakże mógł zabrać głos, policya już go schwytała. Po żwawej utarczce spędzono Coxey'istów z placu. Podczas gdy Coxey'a prowadzono, usiłował on odczytać swój protest, który miał w pogotowiu, ponieważ jednak to nie udało mu się, przeto zawołał kilkakrotnie: To dla prasy! — i rzucił pismo przedstawicielom dziennikarstwa. Policya musiała często robić użytek ze swej broni, a doświadczył tego także niejeden nawet z mimowolnych świadków demonstracyi. — Cała ta scena rozegrała się na północnej stronie Kapitolu. Następnie pomaszerował pochód wśród okrzyków, ku południowej stronie Kapitolu. Browne, Jones i inni przywódcy robotników aresztowani zostali z powodu zakłócenia spokoju publicznego; — Browne także dla tego, ponieważ jednemu z policyantów zagroził rewolwerem.

Kongres podczas tych rozruchów nie miał posiedzenia i właśnie w chwili, gdy pochód przybył przed Kapitol, kongres odroczył posiedzenie, by uczcić pamięć jednego ze świeżo zmarłych senatorów. — Coxey oświadczył, że chce pozostać w Waszyngtonie do czasu, w którym nadciągną inne bandy jego „armii." Z Chicago podąża 400 ludzi a z Salt Lake City 500. Coxey'a — jak wiadomo — wypuszczono za kaucyą na wolność. Proces przeciw niemu rozpoczął się w ubiegły piątek.

KRONIKA

Lwów, 10 maja.

— **Stanisław hr. Badeni** wyjechał wczoraj wieczór do Krakowa.

— **Dr. Józef Wereszczyński**, członek Wydziału krajowego, wyjechał na inspekcyę robót melioracyjnych na rzekach Biale i Nowym Brniu.

— **Prof. dr. Oswald Balzer** wyjechał na kilkutygodniowy pobyt do Abbazyi.

— **Z c. i k. armii.** Starszymi lekarzami sztabowymi I klasy mianowani Szafarowicz Karol przy szpitalu garn. 15 w Krakowie, Kraus Jerzy przy szpitalu garn. w Ołomuńcu. Starszymi lekarzami sztab. II klasy: Nossal Benedykt garn. szpit. 3 w Przemyślu. Lekarzami sztab.: Petershofer And. szefem szpit. garn. w Stanisławowie, Prottmann Jan szefem sanit. dywiz. kawaleryi we Lwowie, Molitor Franc. przy garn szpitalu 15 w Krakowie. Lekarzami pułk. I klasy: Kowszewicz Józef 55 p. p., Sadler Karol 90 p. p., Gidlewski Maryan 7 ul., Szuchiewicz Izydor 2 p. p., Węgrzyński Jan 80 p. p., Majewski Konrad 49 p. p. Lekarzami pułk. II klasy: Unsing Gust. 9 p. p., Schneiberg Franc. 2 p. p., Pfeffers Rysz. 8 ul., Ortyński Hil. 5 ul., Szimkowsky Aloizy 55 p. p., Jiranšk Franciszek 30 p. p., Straka Rud. 99 p. p.

W rachunkowym korpusie oficerskim. Kapitanem rachunkowym I klasy Prade Edw. 40 p. p. Kapitanem rachunkowym II klasy Werner Józef 57 p. p. Porucznikami rachunkowymi: Reinisch Rajm. 45 p. p., John Franc. 3 p. furg., Weltlinger Jul. 3 p. furg. Podporucznikami rach.: Germann Eman. 45 p. p., Czekajło Krzyszt. 3 p. art. fort., Wolański Wład. 9 art., Bauer Jan 2 p. art. fort., Hrubesz Rudolf 88 p. p., Münzer Herm. 24 p. p., Axman Rud. 1 p. art.

W intendenturze. Starszym intendentem I klasy: Kubik Józef szef int. I korp. Podintendentem Tschauner Franc. przydzielony do 11 korpusu. Dyrektorem II klasy intend. wojskowej Kunstat Franciszek I korpusu. Registratorem Strouhal Franciszek I korpusu.

W duchowieństwie. Kapelanem I klasy Vonesz Ant. w Krakowie.

W oddziale rachunkowym. Oficyałem I kl. Matusiewicz Ant. Oficyałem II klasy. Unger Jakób 10 korp. i Grübel Hersch dyw. kaw. we Lwowie.

W prowianturze. Oficyałem I klasy Lipovsky Kar. w mag. prowiant we Lwowie. Oficyałami III klasy Thom Jan w Przemyślu, Neugebauer Jul. w Stanisławowie, Scherer Wilh. we Lwowie, Hettfleisch w Stanisławowie. Akcesistą Kar. Szwed w Rzeszowie.

W registraturze akcesistą: Fraenkel Leop. 10 kom. korp.

W oddziale rach. budownictwa. Fritz Józef w Krakowie, Friess Jan w Przemyślu, Saifert Jar. w Krakowie i Jakubecki Wal. w Przemyślu.

W technicznym oddziale pomocniczym dyrekcyi inżynieryi. Werkmistrzami I klasy Raz Samuel w Jarosławiu, Stranetz Jerzy i Wolf Jan w Przemyślu: Werkmistrzami II klasy Langer Emil w Przemyślu i Keplinger Ignacy w Jarosławiu.

Wreszcie mianowani weterynarzami: Schindler Józef 9 p. drag. i Wittmann Karol 3 p. furg.

— **Korpus oficerów żandarmeryi** żegnał w dniu 6 b. m. opuszczającego nasze miasto podpułkownika Franciszka Indrę, który został przeniesiony do Czerniowiec jako komendant krajowej żandarmeryi na Bukowinie. W tym celu urządzono ucztę w lokalach własnego kasyna, na którą przybyli oficerowie ze wszystkich stron Galicyi. P. Indra służył przez lat 19 w Galicyi, naprzemian w Krakowie i we Lwowie a objeżdżając posterunki żandarmeryi w całej wschodniej i zachodniej części kraju naszego, był znany nietylko we wszystkich sferach wojskowych, ale także i w obszernych kołach obywatelskich, gdzie swoim uprzejmem postępowaniem zjednał sobie ogólny szacunek. Przełożeni, koledzy i podwładni kochali i szanowali p. Indrę, to też w wygłoszonych toastach przez pułkownika i komendanta żandarmeryi galicyjskiej pana Uhlego i innych oficerów na cześć p. Indry i jego szanownej małżonki, przebijał się prawdziwie serdeczny i miły stosunek, jaki go łączył z całym korpusem żandarmeryi. Życzono mu też, ażeby na jego nowem stanowisku tak go wszyscy serdecznie kochali i tak mu życzliwi byli jak w Galicyi.

Pan Indra podziękował w prześlicznej przemowie i rzewnemi słowy za szczególne względy, szczerość, życzliwość i przywiązanie, okazane mu przez przełożonych, kolegów i podwładnych.

Jako pamiątkę dla odjeżdżającego wykonywa zakład fotograficzny p. Trzemeskiego pięknie i artystycznie ułożoną grupę całego korpusu oficerów żandarmeryi w Galicyi.

— **Rozpisanie dostawy.** C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie ogłasza, iż potrzebuje dostawy tłuszczu, oleju rzepakowego, olejów mineralnych, nafty, mydła, świec i t. d. Bliższe szczegóły podane są w dziale inseratowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Mieroszewski, rodem z Różnicy, w Królestwie Polskiem, i p. Józef Aleksander Lax, rodem z Krakowa, otrzymali dnia 5 b. m. w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

— **Z Politechniki.** P. Karol Rolle złożył drugi egzamin rządowy na wydziale chemii technicznej w lwowskiej Politechnice.

— **Walne zgromadzenie okręgu lwowskiego** Towarzystwa wzaj. pom. dyetaryuszów i urzędników, odbędzie się w myśl statutu Towarzystwa dnia 23 b. m. ewentualnie następnie dnia 26 b. m. zawsze o godzinie 6 popołudniu w lokalu Stowarzyszenia. Porządek dzienny, zamknięcie rachunków za rok 1893, oraz listę kandydatów na wydziałowych przejrzeć będzie można przed rozpoczęciem posiedzenia.

Towarzystwo historyczne. LVII zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, dnia 12 maja o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu. Porządek dzienny: Dr. Antoni Małecki: Ludność wolna w księdze Henrykowskiej.

— **Festyn techników.** Jak się dowiadujemy, zawiązał się już w łonie Towarzystwa „Bratniej Pomocy" słuchaczów Politechniki lwowskiej komitet festynowy pod przewodnictwem p. S. Zeleńskiego i przygotowuje na tegoroczny sezon, prócz loteryi fantowej, obfitującej w drogocenne wygrane, wiele nieznanych dotychczas we Lwowie zabaw i nowości. Termin festynu 20-go maja, miejsce: „Góra zamkowa".

— **Znaleziono** na dworcu we Lwowie dnia 28 kwietnia b. r. pugilares z małą kwotą pieniężną. Właściciel może go odebrać u dr. Ilewicza, ulica Sakramentek 14.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z dachu jednego z pawilonów na placu Wystawy krajowej spadł onegdaj popołudniu z wysokości 2 piętra pracujący tam robotnik Wawrzyniec Niderek, a to skutkiem własnej nieostrożności, gdyż zaniedbał przymocować drabinę. Silnie potłuczonego, który doznał oraz zwichnięcia nogi, po zaopatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej odstawiono do szpitala.

— **Ogień** powstał wczoraj z rana na strychu domu pod l. 16 przy ulicy Batorego. Na krótki czas przedtem kominiarze, czyszcząc komin, wypalali sadzę słomą, prawdopodobnie więc przy tej sposobności wydostały się iskry z komina i wzniecił pożar. Tylko spiesznej pomocy straży pożarnej należy zawdzięczyć, że ogień, który ogarnął już część wiązania dachowego, nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 maja. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 9 maja do 12 w południe dnia 10 maja b. r., mieliśmy wiatr zmienny o średniej prędkości 3·5 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (72 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +10,8°C., najwyższa +15,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +5,0°C. dziś w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w północnych Niemczech; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 11 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie północno-zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Znany iluzyonista,** Ernest Thorn, który zeszłego roku z wielkiem powodzeniem występował we Lwowie, rozpocznie w dniu 19 b. m. szereg wieczorów, na których przedstawi nowe produkcye z dziedziny magii. Przedstawienia odbywać się będą w teatrze letnim.

— **Pożar.** Skład materyałów Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu drzewnego w Gura Drogosza, będący własnością Leopolda Poppera, spłonął onegdaj popołudniu wraz z budynkiem mieszkalnym i stacyą kolei. Szkoda wynosi 200 tysięcy zł. Zapasy drzewa i dom mieszkalny były ubezpieczone.

— **Pożar.** W Tłustem zniszczył pożar zabudowania kowala, dwóch izraelitów, dwóch wyrobników i dom c. k. notaryusza Władysława Rubczyńskiego. Akta wyratowano.

— **Straszny wypadek.** Dnia 8 b. m. popołudniu zawalił się komin fabryki ceramicznej w Steinbruch, będącej własnością akcyjnego Towarzystwa. Budowa komina nie była jeszcze ukończona. Trzech robotników zabitych; dwóch jest rannych.

— **O zamkniętych w grocie** w Lugloch, którzy iście cudownym sposobem uszli

śmierci, przebywszy 207 godzin w pieczarze podziemnej, podają szczegóły dzienniki niemieckie. Wszystkich siedmiu turystów przewieziono zaraz, po wyjściu ich z groty, do Gracu. Rozrzewniające były sceny witania się turystów z rodzinami i krewnymi. W ogóle wyszli z groty w dobrem usposobieniu, a niektórzy nawet z humorem; dopiero kiedy minęła pierwsza chwila naturalnego uniesienia, wytrzymałość opuściła wszystkich, nastąpiła depressya. Najbardziej zmęczonym był student Haid. Widzieć było można po stanie turystów, że ratunek przyszedł już niemal w ostatniej chwili i był prawie cudowny. Gdyby bowiem w poniedziałek popołudniu nie zdołano nieszczęśliwych uwolnić, wszelki ratunek późniejszy byłby już z tego względu daremny, że w nocy z poniedziałku na wtorek spadł nowy ulewny deszcz, który sprowadził zalew robót ratunkowych.

Uwolnieni mieli w ogóle słabą świadomość niebezpieczeństwa, jakie im groziło. Według tego, co opowiadają, jeden Haid tylko wspominał od czasu do czasu o śmierci; wszyscy inni ani na chwilę nie tracili nadziei, że ocalenie przyjdzie prędzej czy później. W przeszłą niedzielę o godzinie trzy kwadranse na 1 w południe spostrzegli, że woda, którą dotychczas widzieli po prawej stronie jaskini, zaczęła spływać na lewo. Podbiegli do komina groty i tam usłyszeli szum fal. W pierwszej chwili chcieli się rzucić w wodę i wpław drogę z powrotem przepłynąć. Daremnie! Woda wzbierała coraz bardziej, tak, że wszyscy musieli się schronić na wzniesienie, ażeby ujść przed zalaniem. Wtedy ogarnęło ich pierwsze przygnębienie. Rozbili obóz; zegarek Faschinga wskazywał 10 godzinę w nocy. Zgasili świece i próbowali zasnąć; nikt jednak oka nie zmrużył. Temperatura wynosiła $8^1/_2$ stopni i tak już została aż po sam koniec. Już zaraz pierwszej nocy wszyscy byli na wskróś zziębnięci. W przeciągu następnych 48 godzin skończyły się prowianty, pomimo to jednak nikt jeszcze nie rozpaczał. Wszyscy mieli silną nadzieję, że Grac lada chwila przybędzie z ratunkiem. Dla skrócenia czasu rozpoczęto systematyczne i szczegółowe badanie grot; próbowano w rozmaity sposób znaleźć wyjście z zamknięcia. Ale wszędzie spotkać się musieli z wodą, której szum wypełniał całe wnętrze groty. Znużenie ogarnęło wszystkich, niektórzy uczuwali kurcze rąk i nóg. Rozmowa była coraz rzadsza. Niektórzy palili tytoń, znajdując w tem rozrywkę i odpędzając głód. Tak przeszedł poniedziałek i wtorek. We środę rano byliby już wszyscy do rozpaczy skłonni, kiedy nagle Zweier zrobił błogosławione odkrycie. Od czasu do czasu schodził z pagórka, ażeby skontrolować stan wody i właśnie na jednej z takich wycieczek znalazł w wodzie skrzyneczkę, zawierającą pokarm i światło. Humor i wesołość powróciła odrazu: przezorność wszakże kazała im obchodzić się z pokarmem nadzwyczaj oszczędnie. Fasching napisał na kawałku papieru pergaminowego słowa: „Paczkę otrzymaliśmy, dziękujemy. Był czas najwyższy, bo nam zabrakło i światła i prowiantu. Prosimy o dalszy transport świec i jedzenia na tej samej drodze. Z szacunkiem Fasching“. Pergamin włożono do puszki i rzucono ją powtórnie na wodę, ale tym razem przeznaczenia swego już nie doszła i zaginęła gdzieś w czeluściach pieczar. Skrzynka owa przyniosła w istocie cudownym sposobem pomoc zgłodniałym turystom. Rzucono ją w strumień Lueg w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem nie licząc prawie na to, żeby mogła dojść do nieszczęśliwych. Był to dziwnie szczęśliwy pomysł, choć z początku wydawał się bardzo bezcelowym: dzięki niemu życie zamkniętych w grocie było na jakiś czas ocalone.

Wycieczki w głąb pieczary rozpoczęły się na nowo. Wtedy udało się im odkryć nową, dotychczas wcale nieznaną jaskinię rzadkiej piękności, napełnioną rozmaitemi kośćmi zwierząt: między innemi był tam kompletny szkielet niedźwiedzia jaskiniowego. Z początku Oswald utrzymywał ciągły ogień na maszynce od herbaty, ale wilgotne drzewo wydawało taki dym, że musiano tego zaniechać ze względu na niebezpieczeństwo uduszenia się. We czwartek dosłyszano odgłosy ze świata, ale także z obawy dymu nie można było na nie odpowiedzieć wystrzałem. Wywoływano rozmaitymi sposobami detonacye, których jednak prowadzący roboty dosłyszeć nie mogli. W piątek zadecydowano, że trzeba zmniejszyć porcye chleba i sera. Większą część dnia przepędzono wśród snu. Sypiali razem skupieni pod jednym pledem. W sobotę usłyszeli wystrzał; był już wielki czas ratunku, bo wilgotne odzienie zaczynało się już rozłazić. Najwięcej litości wzbudzał stan młodego Haida, który był z każdym dniem bardziej przybity. Leżał prawie nieruchomo pod ścianą skalną; w chwili, kiedy dał się słyszeć strzał, zerwał się, ale nie rzekł już odtąd ani słowa. W poniedziałek w południe dopalała się ostatnia świeca; sera został już tylko nieznaczny kawałek. Od południa do chwili ocalenia spędzono czas na spiewie, z wyjątkiem Haida, który nie zmieniał swej nieruchomej pozycyi.

Koszta robót ratunkowych doszły do 15 tysięcy zł. Pokryto je z ofiar prywatnych. Namiestnictwo w Gracu zamierza zamknąć wejście do grot, aby zapobiedz dalszym podobnym katastrofom.

— **Olbrzymi pożar.** *Kuryer Warszawski* donosi: Wioska Wiała, własnością hr. Benedykta Tyszkiewicza będąca, a położona w powiecie wołżańskim, spłonęła ze szczętem. Pastwą płomieni padł pałac, posiadający wspaniałą galeryę obrazów współczesnych mistrzów, bogate zbiory starożytne i cenną pracownię fotograficzną, urządzoną kosztem 40.000 rubli. Hr. Benedykt Tyszkiewicz jest, jak wiadomo, zapalonym amatorem kunsztu fotograficznego i nie ma nowości w tej dziedzinie, którejby u siebie nie stosował. Pracownia w Wiałej znaną była nietylko w kraju, a liczne wystawy obdarzały reprodukcye fotograficzne z niej wychodzące złotymi medalami. Dziś z kosztownych aparatów pozostała góra popiołu. Pożar powstał skutkiem nieuwagi służącej, która przygotowując ogień do pieczenia chleba, zapuściła w piekarni iskrę. Ratunek dosyć niedołężny, w czasie nieobecności pana w domu, nie mógł nic ocalić. Straty przedmiotów nieubezpieczonych obliczają na sumę poważną 800.000 rubli.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek, „Rozbitki“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Jutro, w piątek „Albo niebo, albo piekło“, komedya w 1 akcie Leona Madejskiego. „Ciężka próba“, komedya w 1 akcie Piotra Berton „Fotografia Jędrusia“, obrazek sceniczny w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego oraz „Złoty cielec“, komedya w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego.

W jutrzejszem przedstawieniu wystąpi pierwszy raz po dłuższej chorobie pani Natalia Siennicka; również po powrocie z występów gościnnych na scenie warszawskiej pan Ruszkowski grać jutro będzie w „Ciężkiej próbie“ i „Złotym cielcu“, w którym p. Fiszer tak znakomicie odtwarza postać bankiera.

W sobotę „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Drugi występ panny Salomei Kruszelnickiej, panny Eugenii Strassern oraz pp. Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

W niedzielę, popołudniu na dochód stow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Chłop panem milionowym“, czarodziejska krotochwila ze spiewami w 5 aktach Raymunda; wieczorem po raz dwudziesty w tym sezonie „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Na liście chorych znajdują się pp. Chmieliński, Czaplińska, German, Kwieciński, Praunówna, Rybicka, Siemaszkowa i Trapszo. Na urlopie p. Siemaszko.

Następcą Billrotha zostanie prof. Czerny z Heidelberga. Rząd austryacki wezwał go urzędownie do objęcia katedry chirurgii. Prof. Czerny urodził się w r. 1842 w Czechach, kończył studya w Wiedniu, gdzie przez lat kilka był asystentem Billrotha; następnie został profesorem w Fryburgu a w r. 1877 w Heidelbergu. Należy on obok Esmarcha i Mikulicza do najznakomitszych współczesnych chirurgów.

WYSTAWA.

Na placu.

W ciągu trzech dni ostatnich olbrzymi plac wystawowy zaroił się tłumami nowych robotników, silniejsze kadry też odkomenderowano do robót ziemnych, które pod kierunkiem inżyniera Wystawy hr. Łubieńskiego, pomimo licznych przeszkód postępują szybko.

Na uporządkowanym terenie ogrodnictwo rozwija się coraz korzystniej. Prócz wielkich partyj zainicyowanych i prowadzonych przez p. inspektora Röhringa ujrzeć mamy na wzgórzu Stryjskiem dekoracye roślinne i kwiatowe prywatnych ogrodników, jak n. p. przed pawilonem pomorzańskim hr. Potockiego, przed pawilonem szkolnym hr. Badeniego i inne. P. Röhring podjął się urządzenia „ogrodu polskiego“ przed dworem szlacheckim, w którym flora „Pana Tadeusza“ główną odegra rolę. Basen z wodotryskami w pierwszem rondzie został przez p. Goebla ukończony.

Z budowli niedawno rozpoczętych posunęły się ku końcowi pawilony: dyrekcyi skarbowej, br. Poppera, Pracy kobiet, dwór szlachecki i akwaryum. To ostatnie nęci oryginalnością. Do malowniczej chaty rybackiej przytyka w głębi ziemi umieszczone akwaryum nakryte płaszczem ze sztucznych skał i kamieni. Tuż pod wolnem niebem ciągną się małe stawy z wszelakim zarybkiem.

Dziś — jutro zwieziony będzie materyał na chatę mazurską. Do pawilonu sanitarnego dobudowywany jest annex zawierający wzorową aptekę. Pod fabrykę wyrobów masarskich, produkowanych w oczach publiczności, ułożono właśnie fundamenta.

Na przestrzeni zajętej pod wystawę naftową wre ruch iście gorączkowy. Jedna za drugą pną się w górę drewniane wieże wiertnicze. Główny z organizatorów działu, energiczny p. Trzecieski nie schodzi prawie z placu. Szyb, głębokości 11 metrów, jest na ukończeniu. Od spodu szybu tego prowadzić będzie podziemny chodnik 30 metrów długi do parowu w pobliżu wystawy rybackiej. Robotom tym przewodniczy p. Weidlich z kopalni wosku w Borysławiu. Głębokie wiercenie zacznie się zaraz po Zielonych świątkach a kierować niem będzie znany specyalista p. Remiszewski, który też od połowy lutego zajmuje się tu wszystkiemi czynnościami przygotowawczemi.

Niemałej ceny a dla Lwowa ważnem niepospolicie będzie przedstawienie wzorowego kanału długości 25 metrów, dokonane przez słynną firmę frankfurcką Lindleya, której między innemi Warszawa zawdzięcza swą kanalizacyę.

Żelazny pawilon Matejki szarzeje już gipsowemi ścianami wyrobu p. Lewińskiego. W „sztuce“ robota pali się w rękach aranżerów. Z uwagi, iż potrzebne tu są bezwzględny spokój i swoboda ruchów, wobec łatwych do uszkodzenia wysoco wartościowych przedmiotów, krocie reprezentujących, wstęp do pałacu został dla wszystkich bezwarunkowo zamknięty. Prezes Wystawy ks. Sapieha oddał dla działu tego zbiory krasiczyńskie. Wczoraj zaś nadeszły rzetelne skarby z historycznych i rodzinnych zbiorów przeworskich ks. ordynata Lubomirskiego.

Do halli maszynowej sprowadzono prócz wagonów osobowych z warstatów kolei państwowej w Nowym Sączu, towarowe i wojskowe wagony fabryki p. Lipińskiego w Sanoku. Wystawa kolejowa uzupełnia się z każdą chwilą nowymi okazami jak n. p. przekrój tunelu, progi, szyny i t. p. Będzie ona niezwykle pouczającą.

Sala koncertowa może już teraz przyjąć słuchaczy. Wyniesione podium da się również z łatwością przystosować do potrzeb teatralnych. Wnętrze pawilonu leśnictwa i łowiectwa powleczono charakterystyczną barwą. Do koła jeżą się maszty, uderzają rozmiarami rozmaite okazy z dziedziny lasowości.

Gmach przemysłu, „serce Wystawy“, stroi się z pospiechem. Ogromny annex od strony willi p. Padewskiego stanął na termin punktualnie. Przytrudne prace instalacyjne odbywają się tu pod wodzą członka dyrekcyi p. Mikolascha, który urząd swój spełnia z obywatelską gorliwością. Hr. Drohojowski buduje w gmachu dla swoich wyrobów spirytusowych okazały pawilon aksamitem kryty; jeden z nielicznych organmistrzów prowincyonalnych p. Koneczny kończy ustawianie organów.

Dziwy, istne dziwy, zapowiadają Polacy-Amerykanie! Przed pawilonem rozpiętą będzie brama z klombem, który obejmie trzcinę cukrową naturalnej wielkości, roślinę bawełny, palmy z Floridy i t. p. Obok, w basenie ujrzyć mamy aligatory, dalej węże i strusie, piasek lwowski połykające. Do pawilonu amerykańskiego, jak doniesiono telegraficznie, napłynęły jeszcze zgłoszenia. Przyległy „saloon“ pyszni się już sceną, na której ku końcowi czerwca popisywać się będą murzyni, poczem zluzują ich Indyanie z Dacoty, wygasającego już plemienia Siouxów, arcybiegli w tańcach i manewrach wojennych. Okazy oddano już na fale Oceanu w dniu 7 kwietnia. Gospodarzem działu polsko amerykańskiego ze strony rodaków w Chicago będzie p. Szweykart, aptekarz; reprezentantem Nowego Jorku p. Koniński, impressariem „saloonu“ p. Kokociński, który zaimprowizował wieś niemiecką na wystawie Kolumba. W początkach lipca lub sierpnia spodziewać się należy przyjazdu 100 gości z różnych Stanów amerykańskich.

Dzięki stałej pogodzie roboty na całym placu idą bez najmniejszej przerwy.

Z Izby sądowej.

Kraków, 9 maja.

(Proces przeciw sprawcom ostatnich zaburzeń).

W poniedziałek toczyły się w tutejszym sądzie karnym dwie rozprawy przeciw sprawcom zaburzeń w czasie uroczystości Kościuszkowskiej. Jedna pod przewodnictwem p. radcy Krzepeli przeciw Karolowi Ciempińskiemu, stróżowi domu. Oskarżony stawał pod zarzutem wybijania szyb w mieszkaniu fmp. Stankowicza przy ulicy św. Gertrudy, gdzie także zabito papugę. Obwiniony zasądzony został za zbrodnię gwałtu publicznego z §. 85 a) u. k. na karę 5-miesięcznego więzienia ciężkiego, jednym postem w tygodniu obostrzonego. Druga rozprawa pod przewodnictwem p. radcy Fettera toczyła się przeciw Wojciechowi Matejczykowi, murarzowi, oskarżonemu o współwinę w zbrodni gwałtu publicznego z §. 85 b) u. k., popełnioną przez namawianie do wybijania szyb w Rynku głównym, w domu hr. Wodzickiego i w mieszkaniu hr. Branickiej. — Matejczyk skazany został na 8-miesięczne ciężkie więzienie, obostrzone jednym postem w tygodniu. Przy obu rozprawach występował imieniem prokuratoryi zastępca prokuratora dr. Stawarski.

Dzisiaj pod przewodnictwem p. radcy Giebułtowskiego rozpoczęła się rozprawa przeciwko 7 dalszym uczestnikom smutnych ekscesów. Oskarżeni są: 1. Wład. Swoboda, 2. Józef Pstrusiński, 3. Jan Bazylewicz o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez wybijanie szyb w ulicy Karmelickiej, przyczem mogło powstać niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała osób; dalej 4. Roman Dutkiewicz, 5. Franciszek Dudek, 6. Jan Laszczyk i 7 Stanisław Grabowski oskarżeni są o występek z §. 283 u. k. z powodu nieposłuszeństwa organom policyjnym, wzywającym do rozejścia się.

Praga, 9 maja.

(Proces przeciw sprawcom zamachu dynamitowego).

W procesie przeciwko sprawcom zamachu w Rakonicach wniósł prokurator, uwzględniając okoliczności łagodzące i obciążające, karę ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat.

Wczoraj zapadł wyrok. Trybunał uznał wszystkich oskarżonych winnymi, częścią zbrodni usiłowanego wymuszenia, częścią zbrodni gwałtu publicznego i kradzieży, i skazał: Schmidę i Schwachę na 3 lata ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem przez jeden dzień co trzeci miesiąc, Nataliego na półtora roku więzienia również zaostrzonego postem, Kolarza na półtora roku więzienia zaostrzonego postem przez jeden dzień co miesiąc. W motywach wyroku zaznaczono, że trybunał nie nabrał przekonania, jakoby Natali był upośledzony na umyśle. Zasądzeni przyjęli wyrok obojętnie. Schmida oświadczył imieniem towarzyszy, że wszyscy zastrzegają sobie trzy dni do namysłu w sprawie wniesienia zażalenia nieważności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krajowa fabryka mydła w Korczynie. Grono ludzi dobrej woli utworzyło udziałowe Towarzystwo celem przeistoczenia dotychczasowej tamtejszej fabryki mydła, na wielką, według najnowszych zasad nauki pod względem ulepszeń i poczynionych doświadczeń udoskonaloną krajową fabrykę mydła w Korczynie (koło Krosna). Założyciele postarawszy się o siły fachowo wykształcone, zapewniają, że wyrób ich tak co do dobroci jak i cen wytrzyma śmiało konkurencyę zagraniczną, gdyż tylko na tej drodze można oddać prawdziwą przysługę rodzimemu przemysłowi i zyskać poparcie kraju. Założyciele ogłaszają odezwę, w której szczególnie upraszają panie nasze o poparcie. Udział w towarzystwie wynosi 10 zł.

OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycyj Najj. Pan uda się d. 16 b. m. do Brucku nad Litawą celem odbycia inspekcyi wojsk zgromadzonych tam na pierwszy okres obozowy. Monarcha powróci nazajutrz d. 17 b. m. do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Rainer wyjechał przedwczoraj na inspekcyę obrony krajowej do Karyntyi.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał przedwczoraj rano w charakterze Inspektora generalnego ces. i król. armii do krajów okupowanych. Najbliższym celem podróży Jego ces. Wysokości jest Dolna Tuzla, zkąd uda się do Serajewa, gdzie zabawi od 12 do 14 b. m., poczem wyjedzie do Mostaru i Metkovicu. Dnia 16 b. m. odpłynie Najd. Arcyksiążę z Metkovicu na pokładzie yachtu „Greif“, celem zwiedzenia kilku dalmatyńskich miast nadbrzeżnych i letniej eskadry. Podróż morska zajmie ogółem dni pięć. Dnia 22 b. m. przybędzie Jego ces. Wysokość do Poli, zkąd powróci do Wiednia.

Z Bochni przybyła do Wiednia deputacya, złożona z pp.: adwokata dr. Trybulca, burmistrza dr. Serafińskiego, wiceburmistrza Michnika, w sprawie ustanowienia w Bochni sądu obwodowego. W towarzystwie dr. Rutowskiego była deputacya u Prezesa Koła i PP. Ministrów.

Jak już wiadomo, generalnym inspektorem nowo utworzonego urzędu kolei lokalnych, został mianowany dotychczasowy dyrektor styryjskiego urzędu kolei lokalnych, radca cesarski p. Wurmb. Urząd kolei lokalnych utworzony w ramach generalnej inspekcyi połączy w sobie wszystkie te agendy kolei lokalnych, które dotąd wchodziły w zakres częścią generalnej inspekcyi, częścią sekcyi kolejowej Ministerstwa handlu. Urząd kolei lokalnych obejmie dwa oddziały: techniczno-komercyalny z p. Wurmbem, jako generalnym inspektorem na czele i prawo-

dawczo-administracyjny, którego kierownictwo poruczono radcy ministeryalnemu p. Wrba. P. Wrba był dotychczas szefem departamentu dla spraw prawodawczych i dla nadzoru państwowego nad kolejami prywatnemi. Obecnie z tego departamentu Ministerstwa handlu wydzielono wszystkie agendy odnoszące się do kolei lokalnych i wyznaczono radcę ministeryalnego dr. Emila Hardta na kierownika nowo zorganizowanego departamentu, któremu mają podlegać głównie kwestye upaństwowienia kolei.

Generalny inspektor, radca ministeryalny Wurmb urodził się w r. 1850 w Górnej Austryi. W r. 1870 wstąpił jako asystent inżynierski do służby przy kolei Południowej, w r. 1874 został powołany do generalnej inspekcyi, we dwa lata później był zatrudniony przy budowie kolei Arulańskiej i fungował jako kierownik budowy zachodniej partyi sławnego tunelu. W r. 1884 powołano go do składu dyrekcyi dla ruchu kolei Państwowych a później do generalnej Dyrekcyi kolei Państwowych. Na tem stanowisku pozostawał aż do chwili kreowania urzędu styryjskich kolei lokalnych, którego dyrektorem był aż do ostatnich czasów.

W kołach parlamentarnych spodziewają się zakończenia jutro dyskusyi nad przedłożeniami walutowemi. Po Zielonych świątkach podejmie Izba nanowo przerwane obrady nad budżetem Ministerstwa handlu, przyczem załatwi traktaty handlowe i projekt ustawy o kolejach lokalnych. Przed odroczeniem Izba będzie musiała uporać się jeszcze z budżetami Ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości, dalej z nowelą prasową i kilkoma mniejszemi przedłożeniami. Sądzą, iż powiedzie się jej tego dokazać do końca b. m.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby węgierskiej poruszono sprawę rumunofilskich demonstracyj w Koloszwarze z powodu procesu przeciwko autorom memoryału. Prezes ministrów Wekerle zapewniał, że zarządzono wszystkie potrzebne środki ostrożności. Rząd nie zamierza przeszkadzać ludności rumuńskiej w wyrażeniu swych opinii. Obecnie zgromadzonych jest w Koloszwarze około 600 zamiejscowych Rumunów. Przebieg procesu był dotychczas zupełnie spokojny, z wyjątkiem kilku wykroczeń przeciwko ustawie, które natychmiast poskromiono. W obec tego wyjątkowe zarządzenia są zbyteczne. W Koloszwarze bawi tylko kilku korespondentów rumuńskich i włoskich dzienników. Telegramy, obrażające godność Węgier, wstrzymano, postarano się zaś o to, aby zagraniczna prasa otrzymała prawdziwe informacye i zwrócono jej uwagę na tendencyjność sprawozdań niektórych agitatorów.

Niemiecka parlamentarna grupa pokojowa, do której należy około siedmdziesięciu obecnych i byłych deputowanych, na ostatniem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem pierwszego burmistrza, dr. Baumbacha, zajmowała się głównie mającą się zebrać 3 września w Hadze piątą międzyparlamentarną konferencyą, która ma się naradzać nad sądami rozjemczymi. Ogólnie wynurzono przekonanie, że konferencya, na którą przybędą reprezentanci wszystkich konstytucyjnych państw europejskich i do przygotowania której wybrano komitet, złożony z prezesów i najwybitniejszych członków obu Izb niderlandzkich, musi wydać błogie rezultaty. Na wniosek dr. Bartha postanowiono wydać okólnik przedstawiający wszystko, co międzynarodowe konferencye dotąd zdziałały i wzywający usilnie niemieckich mężów parlamentarnych do licznego udziału w zgromadzeniu. Na tej konferencyi grupa niemiecka przedstawi dwa wnioski natury praktycznej. Pierwszy wniosek Baumbacha ma na celu opiekę nad własnością prywatną na morzu w czasie wojny; drugi wniosek Bara dotyczy się opieki nad cudzoziemcami i prawa wydalenia. Jednomyślnie wybrano dotychczasowe prezydyum, złożone z dr. Baumbacha, jako przewodniczącego i dr. Maks. Hirscha, jako sekretarza.

Na jednem z ostatnich posiedzeń włoskiej Izby deputowanych odpowiedział minister skarbu na zapytanie p. Diligenti'ego, że mylnemi są pogłoski, jakoby przy rewizyi banków, które mają prawo do puszczania w obieg własnych banknotów, odkryto jakie oszustwa w kasach, których zapasy złota przeznaczone są za podstawę obiegu banknotów.

Na tem samem posiedzeniu deputowany Socci i towarzysze jego ze skrajnej lewicy, przedłożyli projekt do ustawy o zmniejszeniu obowiązkowem czasu pracy do ośmiu godzin w warsztatach i zakładach wszelkiego rodzaju, będących własnością państwa, kraju lub gmin, dalej w kopalniach, oraz w takich kamieniołomach, w których dłuższa praca jest zdrowiu szkodliwą.

Z Brukseli donoszą, iż policya prawdopodobnie wpadła już na ślad sprawcy zamachu anarchistycznego w Leodyum, przy którym eksplozya bomby tak ciężko zraniła dr. Rensona, jego żonę i jego przyjaciela dr. Bodarta. Podejrzanym o ten zamach jest pewien górnik, nazwiskiem Asterroth, u którego przy rewizyi znaleziono takie same gwoździe, jak te, których użyto do skonstruowania bomby. Asterrotha aresztowano, podobnie jak pewnego niemieckiego anarchistę, nazwiskiem Schlebacha, który podejrzany jest o to, iż wiedział o wszystkich zamachach, jakie miały miejsce w Leodyum. — Mieszkańcy Leodyum utworzyli wśród siebie straż obywatelską, która wieczorem i nocą patroluje. Przerażenie w Leodyum zawsze jeszcze jest wielkie. Pogłoska o zamierzonem jakoby przez rząd wniesieniu ustaw wyjątkowych przeciw anarchistom, polega tylko na przypuszczeniu.

W parlamencie belgijskim przyjdzie znowu do dyskusyi nad kwestyą reprezentacyi mniejszości i systemu proporcyonalnego — z wnioskiem bowiem o wprowadzenie tego systemu już przy najbliższych wyborach ogólnych, wystąpił w belgijskiej Izbie posłów dep. Ferron ze skrajnej lewicy. Wniosek jego nie ma jednak żadnych widoków utrzymania się. Nawet Beernaert powstrzyma się od głosowania. Obecna Izba kończy zresztą w d. 15 czerwca swe życie.

Szwajcarska Rada związkowa wydaliła z granic kraju jednego czeskiego socyalistę z partyi niezawisłych, oraz dwóch socyalistów z Bremy, którzy podczas pochodu dnia 1 maja mieli czarną chorągiew i tablicę z anarchistycznymi napisami.

Rząd francuski odniósł w Izbie ważne i decydujące zwycięstwo, które z zadowoleniem będzie powitane przez wszystkich przyjaciół porządku społecznego i wolności politycznej. W całym Paryżu, całej Francyi z pewną obawą oczekiwano rezultatu posiedzenia; chodziło, jak wiadomo, o wydanie przez Izbę deputowanego Toussaint. Przedwczoraj wśród wielkiego napływu i zainteresowania publiczności toczyła się dyskusya nad podaniem o zezwolenie na ściganie sądowe socyalistycznego deputowanego Toussainta. Sprawozdawca dep. Millerand uzasadniał wniosek komisyi, odrzucający żądanie sądu. — Dep. Goirand przemawiał za uwzględnieniem żądania. Deputowani bowiem nie powinni używać mandatu w tym celu, aby agitować i zachęcać do strejków.

Następnie radykał Bozille przemawiał za wnioskiem komisyi t. j. za odmową wydania. Po nim zabrał głos Jourdan następca Clemenceau; była to jego pierwsza mowa w Izbie. Jourdan jest ciętym mówcą; wśród oklasków lewicy przemawiał on gwałtownie przeciw rządowi; zdawało się w tej chwili, że gabinet jest pogrzebany. W tem zabrał głos prezes rządu Casimir-Perier, który od pierwszej chwili potrafił wywołać w Izbie korzystne usposobienie i wytworzyć dla rządu przychylną atmosferę. Minister powtórzył treściwie przebieg całej sprawy i wykazał potrzebę oddania dep. Toussainta w ręce sprawiedliwości. „My pragniemy trwałej harmonii i zgody między rządem a większością, bez takiej byłyby zachwiane podstawy naszych instytucyj. Gdyby Izba odrzuciła żądanie nasze, to gabinet zrozumie położenie. Tego wymaga honor i obowiązek! „Po odpowiedzi sprawozdawcy odbyło się głosowanie, które zakończyło się zwycięstwem rządu. Nadspodziewana większość wynosiła 70 głosów!

Nowy gabinet holenderski utworzony został w sposób następujący: Roell objął sprawy zewnętrzne, van der Kaay sprawiedliwość, van Houten sprawy wewnętrzne, obecny generalny sekretarz kolonij van der Wijck marynarkę, Sprenger van Eyk finanse, generał-porucznik Schneider wojnę, van der Sleyden handel i przemysł, były radca urzędu dla spraw indyjskich Bergsma kolonie. Nowi ministrowie złożyć mieli wczoraj przysięgę w ręce królowej regentki w Soestdijk.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza, że P. Minister sprawiedliwości przeniósł kontrolora zakładu karnego w Stanisławowie, Kazimierza Bryłę, do zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie i zamianował adjunkta zakładu karnego w Stanisławowie, Zygmunta Michułowicza, kontrolorem tego zakładu.

Wiedeń, 10 maja. *(Telegram pryw.)* Dziennik rozporządzeń Ministerstwa handlu ogłasza udzielone Hermanowi Kellermannowi w Bielsku pozwolenie na wybudowanie wąskotorowej kolei lokalnej, z motorem parowym lub elektrycznym, z Oświęcima do Białej i z przedłużeniem toru wzdłuż brzegów rzeki Białki aż do miejscowości Olzanka (Oblisch) na Szląsku.

Ten sam Dziennik rozporządzeń ogłasza także Najwyższe postanowienie co do utworzenia specyalnego urzędu dla kolei lokalnych w Ministerstwie handlu.

Wiedeń, 10 maja. *(Z Izby deputowanych)*. Na wczorajszem posiedzeniu Rząd przedłożył projektj ustawy w sprawie zmiany terminów płacenia podatku domowo-czynszowego.

Prezydent Chlumecky wezwał dodatkowo Schlesingera do porządku za przedwczorajsze jego wycieczki i obelgi, skierowane przeciw deputowanym i jednemu z Ministrów. (*Żywe oklaski* na lewicy).

W dalszym ciągu dyskusyi nad projektami walutowymi oświadcza deput. Dipauli, iż zaprowadzenie złotej waluty uważa za nieszczęście. Gdyby Austrya sama decydowała, złota waluta zostałaby ogromną większością odrzucona. Opozycya nie zwraca się przeciw Mistrowi skarbu, lecz jest czysto rzeczową. W obec wywodów ks. Liechtensteina zaznacza mówca, iż posłowie katolicko-konserwatywni przystąpili do koalicyi i wytrwają w niej lojalnie. Nikt nie ma prawa krytykować ich postępowania. Mówca wskazuje dalej na niekorzyści złotej waluty. Nie należy się cofać przed nawróceniem się we właściwym czasie. Bank austro-węgierski w skutek swoich propozycyj stracił wszelkie zaufanie. Mówca ubolewa, że prawo rozporządzania austryackim złotym guldenem powoli odstępuje się Węgrom. Mówca kończy oświadczeniem, iż żaden interes chwili, żaden wzgląd na politykę i prasę nie może go powstrzymać od głosowania przeciw ustawie ekonomicznie niekorzystnej. (*Oklaski* w centrum).

Następnie przemawiali za przedłożeniem deput. Peez i Suess, przeciw: Morsey, Pattai i Lueger.

Dep. Morsey oświadczył, iż odrzuca przedłożenie nie z politycznych, lecz czysto ekonomicznych powodów.

Dep. Suess położył nacisk na potrzebę jednolitego systemu walutowego pomiędzy narodami europejskimi, zbliżonymi do siebie pod względem ekonomicznym.

Dalsze obrady odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Wiedeń, 10 maja. Komisya dla spraw kolejowych przyjęła przedłożenie w sprawie kolei lokalnych, których budowa ma być zapewniona w r. 1894, według wniosków referenta Russa, tudzież rezolucyę dep. Burgstallera w sprawie budowy kolei lokalnych w Gorycyi i Istryi.

P. Minister handlu hr. Wurmbrand oświadczył, że projekt ogólnej ustawy o budowie kolei lokalnych, zawierający jak największe ułatwienia co do budowy i zarządu tych kolei, jest już wygotowany i będzie przedłożony Radzie państwa na sesyi jesiennej.

Wiedeń, 10 maja. *(Z Izby deputowanych)*. Na dzisiejszem posiedzeniu rozwinęła się namiętna dyskusya nad sprawą zajść w Ostrawie. Izba odrzuciła nagłość wniosku p. Pernerstorfera i towarzyszy o wybór komisyi z 20 członków, któraby miała udać się na miejsce wypadku, celem ich zbadania. Dep. Pernerstorfer twierdził, że władze w Falknowie wywołały starcie między robotnikami i siłą zbrojną, skutkiem systematycznego zabraniania zgromadzeń. Zabici i ranni otrzymali postrzały w tylne części ciała, z czego wynika, że strzelano do uciekających.

Grac, 10 maja. Cesarz niemiecki w depeszy do Namiestnika bar. Kuebecka przesłał jak najserdeczniejsze gratulacye z powodu szczęśliwego uratowania zamkniętych w Lugloch, o których losie — jak mówi depesza — cesarz dowiadywał się przez cały czas z wielkiem współczuciem.

Budapeszt, 10 maja. Izba magnatów przystąpiła wczoraj do rozprawy nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. Za projektem przemawiali między innymi: biskup protestancki Szasz i ban Kuen, zaś przeciw projektowi: kardynał Schlauch i metropolita rumuński Roman. Minister sprawiedliwości odpierał zarzuty, podniesione w ciągu dyskusyi, i wykazywał, że celem projektu jest ustalenie prawnej i politycznej łączności między rozmaitemi narodowościami i kościołami. Lewica przyjęła to oświadczenie ministra grzmiącymi oklaskami. Nastąpiła hałaśliwa scena; prawica domagała się, ażeby zaraz przystąpić do głosowania, lewica zaś, ażeby głosowanie odroczyć do dnia następnego. Izba uchwaliła ostatecznie odroczenie dalszej rozprawy do dnia następnego.

Przed parlamentem całą ulicę i park przed muzeum zajęły tłumy publiczności. Przeciwników reformy, wychodzących z parlamentu. przyjmował tłum okrzykami: precz! — zaś biskupom protestanckim i liberalnym ministrom urządził wielkie owacye.

Peszt, 10 maja. Izba magnatów większością 21 głosów odrzuciła, przyjęte przez Izbę deputowanych, przedłożenie o ślubach cywilnych.

Koloszwar, 10 maja. W poniedziałek rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces w sprawie agitacyj rumuńskich w Siedmiogrodzie. Oskarżonych jest 23 członków komitetu wykonawczego rumuńskiej partyi narodowej, z powodu wydrukowania i rozszerzania memoryału, skierowanego przeciw istniejącemu porządkowi prawno-państwowemu Siedmiogrodu, a zwłaszcza stosunkowi rumuńskiej ludności do Węgier. Memoryał ten wydano w Sybinie w 1892 r., w językach: rumuńskim, niemieckim, francuskim, włoskim i wołoskim.

Z powodu procesu przybyło do Koloszwaru około 600 zagranicznych Rumunów. Z wyjątkiem kilku ukaranych już przekroczeń, miasto spokojne, dla tego wyjątkowe zarządzenia są niepotrzebne. Przybyło też kilku przedstawicieli rumuńskich i włoskich dzienników. Urząd telegraficzny otrzymał nakaz nie przepuszczać telegramów, zawierających jakąkolwiek obrazę godności Węgier. O zgodne z prawdą informowanie prasy zagranicznej postarano się i zwrócono jej uwagę na tendencyjne sprawozdania pewnych agitatorów. W izbie sądowej zaraz z początku procesu przyszło do scen.

Obrońcę Franka skazał trybunał na 100 zł. za obrazę sędziów przysięgłych, poczem rozpoczęło się dalsze przesłuchiwanie oskarżonych, którzy wzbraniali się powiedzieć, czy byli dawniej karani, czy nie. Dwóch oskarżonych musiano onegdaj dostawić do sądu przymusowo; tłómaczyli się tem, że nie chcieli narażać się na nowe obelgi, jakie ich spotkały, gdy z sądu dzień przedtem wracali do domu.

Przewodniczący oświadczył, że polecił burmistrzowi postarać się o to, aby oskarżonym i obrońcom nie dokuczano.

Po ukończeniu badań *ad generalia* postawili oskarżeni wniosek o odroczenie rozprawy; prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi. Trybunał ogłosił w tym względzie uchwałę, w której motywach zaznaczył, że oskarżonym nie grozi żadne niebezpieczeństwo co do pewności osoby; że owszem burmistrz miasta skonstatował, że oskarżeni zachowali się wyzywająco. Oskarżeni i obrońcy wywołali jeszcze kilka scen burzliwych w sądzie — poczem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Koloszwar, 10 maja. Po rozprawie w dniu wczorajszym zrobiło kilkunastu chłopców rumuńskich na głównym placu miasta owacyę jednemu z oskarżonych. Młodzież węgierska odpowiedziała na to sykaniem i gwizdaniem. Policya rozpędziła zarówno demonstrantów, którzy urządzili owacyę, jak i tych, którzy przeciw tej demonstracyi wystąpili.

Ateny, 10 maja. Poseł austro-węgierski bar. Kosjek wręczył komitetowi, zajmującemu się niesieniem pomocy dla tych, których dotknęła klęska trzęsienia ziemi, w imieniu swego rządu 5.000 fr., wyrażając zarazem gorące współczucie w nieszczęściu, jakie dotknęło Grecyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 10 maja 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 353·35, Akcye kolei państwowej 341·75, Akcye tytoniowe 216·50, Anglo-austryackie 152·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 103·35, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 249·35, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·75, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·90, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·27. Usposobienie ciche.

Wiedeń, 10 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 70·—, Węgierskie akcye kredytowe 429·50, Akcye anglo-austryackie 152·60, Akcye banku Union 257·75, Akcye kolei Karola Ludwika 216·50, Akcye kolei Północnej 303·—, Akcye kolei Południowej 103·75, Losy tureckie 64·—, Akcye kolei państwowej 341·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 277·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·—, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 217·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 265·—, Akcye banku dla krajów koronnych 249·—, 4-prc. węgierska renta złota 119·25, Akcye banku związkowego 127·40, Rubel papierowy 1·34·25, Węgierska renta papierowa 95·12, Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6 51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim osobom, które raczyły wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p. Michaliny z Janiszowskich Maramorosz nauczycielki szkoły im. św. Zofii, składa rodzina serdeczne podziękowanie. 610

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 maja 1894.

Hotel Zorza.

PP. T. hr Komorowska z Bilinki, H. Zakrzewska z Wiktorowa, A. Mysłowski z Zubrzca, S. Tustanowski z Żurawa, M. Zakrzewski z Czołkan, J. Grünberg z Krakowa, G Leblanc z Orłowa.

Hotel Imperial.

PP. M. hr. Dzieduszycki z Sambora, W. hr. Olizar z Hladek, S. hr. Rzyszczewski i A. br. Poceyko z Rosyi, H. Ochrymowicz z Drohobycza, J. Charmatz z Sieniawy, G. Molnar z Pragi, dr. Kirschmayer i S. Librowicz, J. Falter i T. Pryliński z Krakowa, M. Mayer z Stanisławowa, W. Barański z Łukawicy, M. Biliński z Kałusza.

Hotel Grand.

PP. br. S. Chłapowski i br. M. Chłapowska z Poznania. br. K. Chłapowski z Kopuszowa, br. S. Chłapowski z Szołdry, S. Bańkowski z Kołomyi, Ks. Borentowics z Bóbrki, M. Majblum z Brzeżan, B. Dębiński z Lubaczowa, St. Maganowski z Rosyi.

Wystawy i Muzea.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 7 maja 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276	—	279	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4 pr. w. a. los. w 52 l.	97	70	98	40
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „ 4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa . .	42	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	89	09	99
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	33.—	1	35—
„ papierowy . . .	1	33.—	1	35.—
00 marek niemieckich . . .	61	—	61	50

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 50	98.70
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.30	98.50
kwiecień-październik	98.40	98.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146 75	147.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.90	146.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158.—	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	197.75	198.75
„ „ 1864 po 50 zł.	198.—	200.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.75	162.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.20	120.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.95	98.15
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.80	96.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	151.—	152.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	353.65	354.15
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	715 —	725.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajow koronnych a 200 zł.	249.70	250.20
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	998.	1002.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96.50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	457.—	459.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3037·5 —	3047 5—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	278.—	278.60
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.50	205 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.75	124.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.50
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.75	116.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	102.90
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.40	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100 80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.80	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.75	98.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99.90	100.10
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.—	90.—
z r. 1884 . . .	96.—	96.70
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.60
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.25	144.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	197.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.75	143.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.50	64.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	58.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.—
„ „ węg „ po 5 zł.	12.60	13.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	43.50	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	146.—	150.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	50.—	53.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.90	125.15
Paryż za 100 fr.	49.57 5—	49.62 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.93.—	9.94 5 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 26314 (3074 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze Przeworsk-Sieniawa z mostem na Wisłoku w Tryńczy w latach 1894, 1895 i 1896 w rzeszowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 25 maja 1894 w c. k Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w r. 1894 wynoszą ogółem 4195 zł. 05 ct.

Warunki przedsiębiorstwa jako też: ogólne i szczegółowe warunki budowy, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 1 maja 1894.

L. 1573 (3065 3—3)

Wdowicki c. k. Sąd powiatowy miej. deleg. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości dr. Jana Iwańskiego cessyonaryusza Stanisława Kolasińskiego w kwocie 660 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 28 maja 1894 o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez relicytacyę realności lwh. 96 ks. gr. gm. Zembrzyce Stanisława Talagi własnej.

Cena wywołania 798 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 26 marca 1894.

L. 346 (3006 3—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzek. Wilhelma Gessnera pko Ferdynandowi i Sali Münzerom o 100 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności objętej whl. 290 gm. Milówka Ferdynanda i Sali Münzerów własnej na dzień 7 czerwca i na dzień 11 lipca 1894 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 34 zł.

Cena szacunkowa 340 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony notaryusz Gutowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 15 marca 1894.

L. 1794 (3053 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Arona Aberdama w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya 3/10 z połowy posiadłości lwh. 359 gminy Rudki objętej dłużnika Schaji Zimmermana własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 30 maja 1894 i dnia 4 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi kwotę 165 zł.

Wadyum wynosi 17 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 6 marca 1894.

L. 18371 (3030 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Dory vel Debory Lewin w kwocie 7000 zł. a. w. odbędzie się dnia 31 maja 1894 i dnia 5 lipca 1894 o 10 rano w sądowem zabudowaniu w B. II. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Salamona Kindlera własnej w Stanisławowie pod lk. 8 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 16174 zł. 50 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 1618 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Stanisławów, 24 lutego 1894.

L. 29392 (3041 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 19 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności za kipotekę służącej realności pod lk. 196 Zagrody miejskie 18 Plebania w Drohobyczu protokołem z dnia 6 marca 1886 do l. 29532 zastawniczo opisanej a protokołem z dnia 30 stycznia 1889 do l. 22075/88 ocenionej dłużników Jana i Maryi małżonków Cielińskich własnej na rzecz gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dla profesyonistów w dniach 4 czerwca 1894 i 9 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 573 zł. 30 ct. a. w., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. państw.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabubarny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 grudnia 1894.

L. 27239 (3042 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 57 zł. 73 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 130 w Modryczu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Bazylego Czukły własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu w dniach 4 czerwca 1894 i 9 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 195 zł. a. w., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 10 stycznia 1894.

L. 27240 (3043 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 125 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 17 na przedmieściu lisznianskiem w Drobyczu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a Bazylego i Rozalii Łobinskich własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką w Drohobyczu w dniach 4 czerwca 1894 i 9 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 63 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 grudnia 1893.

L. 1454 (4046 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na za spokojenie sumy 37 zł. 77 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej pod l. 39 w Drohobyczu na przedmieściu Zadwórnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Dmytra i Karoliny Feduszka własnej na rzecz gminy w Drohobyczu w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 260 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 16 lutego 1894.

L. 1247 (3044 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 110 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej sumy 1200 zł. a. w. z pn. zaintabulowanej pierwotnie na rzecz Barucha Steuermana, obecnie zaś na rzecz Abrahama Sobla w stanie biernym 12/40 części ciała hipotecznego objętego wykazem hip. l. 823 ks. gr. gm. kat. Borysław Manesa Steuermana własnych na rzecz Tauby Segel w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Suma ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2174 zł. 10 ct., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 nr. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 2 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 7 marca 1894.

L. 29114 (3045 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dr hobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 15 zł. a. w. z pn. po strąceniu częściowej spłaty w kwocie 17 zł. 50 ct. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących 3/24 części ciała hipotecznego wykazem hipotecz nym 419 księgi gruntowej gminy katastralnej Nahujowice objętego Maryi z Kotyków Łazorczyn własnych na rzecz Jana Schulza w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 45 zł. 12 ct. a. w., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z d. 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 20 marca 1894.

L. 6669 (3097 2—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa kredytowego w Olesku w kwocie 41 zł. 68 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 maja i 28 czerwca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy, publiczny przetarg połowy realności w Białym kamieniu położonej, według whl. 385 księgi gruntowej gminy katastralnej część I. Białykamień dłużnika Jankla Półtoraka i połowy realności l. sp. 53 objętej wykazem hipot. l. 522 część I. Białykamień Jośla Włodigera własnych.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 23 zł. 50 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 31 grudnia 1893.

L. 27564 (3047 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 75 zł. a. w. z pn. odbędzie w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 42 star. 284 now. na lisznianskiem przedmieściu w Drohobyczu położonej ciała hipot. niestanowiącej, Franciszka Cielińskiego własnej tut. protokołem z dnia 25 stycznia 1887 l. 1274 zastawniczo opisanej na rzecz gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dla profesyonistów w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 287 zł 60 ct. w a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. państw.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 marca 1894.

L. 2624 (3052 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie przeprowadzi na rzecz c. k. gal. Prokuratoryi Skarbu publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. 171 ks. gr. gminy Nadwórny, Abrahama Schulsingera własnej, na dniu 6 czerwca i 12 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. krajowego dr. Altera.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 10 marca 1894.

L. 1558 (3087 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Lipie i Róży Freundom o zapłacenie kwoty 200 zł. odbędzie się dnia 8 czerwca 1894 i dnia 12 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 59 w Przekopanej położonej objętej wykazem hip. l. 238 ks. gr. gminy Przekopana dłużników Lipy i Róży Freundów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 6850 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Rosenbacha w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Hilllela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 12 marca 1894.

L. 1784 (3119 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym tyczyńskim celem zniesienia współwłasności odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 23 w Matysówce położonej wbl. 136 ks. gr. gminy katastralnej Matówka objętej na imię Kunegundy Lisowiczowej w 2/6, Wojciecha Lisowicza w 1/6, Zofii Smiglowej 1/6, Maryanny 2o Dobczyk w 2/6 częściach zaintabulowanej w dniach 28 maja 1894 i 25 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 5845 zł. 22 ct.

Wadyum 584 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 17 marca 1894.

L. 2372 (3117 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną dnia 4 czerwca 1894 i dnia 9 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 74 gm. Poturzyca dłużnika Michała Gerynowicza, własnej celem zaspokojenia pretensyi Callela Taube w kwocie 277 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 736 zł.

Wadyum zaś 73 zł. 60 ct.

W pierwszym terminie nabyć można tę majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Fraenkel.

Sokal, 25 lutego 1894.

L. 10541 (3051 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 8 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 lipca 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności lk. 140 według whl. 390 gminy kat. Monastyrzyska Eidli Weinreb, Salamona Judy i Feigi Kleinerów własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 244 zł. i t. d. z p. n.

Cena wywołania 14960 zł.

Wadyum 1496 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla późniejszych wierzycieli kurator Mojżesz Weil.

Monasterzyska, 3 grudnia 1893.

Konkursa.

L. 753 (3078 2—3)

Celem stałego obsadzenia ogłasza się niniejszem konkurs na dwie posady nauczycielek starszych i jedną posadę nauczycielki młodszej w szkole 5 klasowej żeńskiej w Złoczowie.

Do posad nauczycielek starszych przywiązana jest płaca roczna 600 zł. i 10% dodatek na mieszkanie, zaś do posady nauczycielki młodszej płaca roczna 360 zł. i 10% dodatek na mieszkanie.

Pierwszeństwo na dwie z tych posad mieć będą kandydatki z egzaminem wydziałowym z grupy matematyczno-przyrodniczej i uzdolnieniem do udzielania nauki rysunków lub robót kobiecych, zaś na jedną posadę kandydatki z egzaminem wydziałowym z I grupy przedmiotów.

Językiem wykładowym jest język polski.

Podania należyie udokumetowane wnosić należy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do 20 czerwca 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Złoczów, dnia 3 maja 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L 1552 (3080 2 3)

Konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sokołowie powiatu kolbuszowskiego.

Ubiegający się o tę posadę winni w 30 dniach wykazać w kolbuszowskim Wydziale powiatowym, iż posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej 2-letnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Płaca roczna lekarza okręgowego wynosi 500 zł. wa., ryczałt na podróże 200 zł. wa.

Do okręgu sokołowskiego należy 9 gmin z ludnością 16000 dusz.

Obowiązki lekarza okręgowego wymienione są w instrukcyi służbowej przy rozporządzeniu wykonawczem nr. 82 ustawy z dnia 2 lutego 1891.

Kolbuszowa, dnia 3 maja 1894.

Ч. 237 (3099 2—3)

Оввѣщене конкѹрса

на однѹ стипендїю годичнихъ 100 зр. изъ фонда бл п. Мартина Прокоповича для гимназїалистовъ и слѹшателей правъ съ началомъ школьного года 1893/94.

Желающїй тѹю стипендїю полѹчити долженъ свою просьбѹ найдальше до 31 н. ст. мая текѹщого года посредствомъ гимназїальныхъ дирекцїй взглядно ѹниверситетскихъ властей въ Ставропигїйскїй Институтъ въ Львовѣ внести и выказатись:

1. свидѣтельствомъ крещенїя що есть гр. к. обряда,
2 свидѣтельствомъ нравственности, що должности своего обряда точно исполняетъ,
3. свидѣтельствомъ ѹбожества, що въ стипендїйной поддержцѣ нѹждает ся,
4. свидѣтельствомъ школьнимъ взглядно ѹниверситетскимъ, що ґимназїю посѣщаетъ или на видѣлѣ правничїй есть принятый а именно компетенты IIго года правъ должны выказатись, що коловкїя съ добрымъ ѹспѣхомъ отбыли IIIго же и IVго года, що правительственний испытъ съ хорошимъ ѹспѣхомъ сложили,
5. компетенты походящїи изъ родини бл. п. М. Прокоповича имиютъ передъ дрѹгими первенство если докажѹтъ докѹментально свое сродство съ фѹндаторомъ и прочимъ ѹсловїямъ ѹдовлетворятъ;
6. на слѹчай, если бы сродниковъ не было, имѣютъ первенство передъ дрѹгими компетенти родом изъ села Сѹшно деканата Холоевского.

Отъ Ставропигїйского Института.

Львовъ, дня 5 н. ст. мая 1894.

L. 163 (3104 1—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dąbrowie przez śmierć ś. p. Władysława Trzecieckiego opróżnionej ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze po koniec maja b. r. do tut. c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

W Tarnowie, dn. 6 maja 1894.

L. 58 (3112 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie poszukuje dyetaryusza ukwalifikowanego do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Płaca dzienna 1 zł.

Termin zgłoszenia do 25 maja 1894.

Husiatyn, dnia 7 maja 1894.

L. 508 (3103 1—3)

W myśl polecenia c. k. Rady szkolnej z dnia 13 kwietnia 1894 l. 5159 ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela starszego przy 5 klasowej szkole męskiej w Nowymtargu z płacą 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

Ubiegający się o powyższą posadę nauczyciele mają wnieść należycie udokumentowane podanie za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 31 maja 1894.

Pierwszeństwo w uzyskaniu powyższej posady zapewnia się kandydatom z patentem do szkół wydziałowych z grupy II. lub III.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

w Nowymtargu, dn. 25 kwietnia 1894.

L. 375 (3105 1—2)

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na 2 posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Głębokiem i Porohach.

Płaca roczna każdej z akuszerek wynosi 100 zł. płatne w ratach miesięcznych z dołu z kasy powiat.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem wykonawczem do § 17 ustawy z dnia 2 lutego 1891 nr. 17 Dz. ust. kraj.

Do okręgu w Głębokiem należy 6 gmin z liczbą 5190 ludności, najdalsza oddalona o 6·5 km. od siedziby akuszerki.

Do okręgu w Porohach 5 gmin z liczbą 5733 ludności, najdalsza 12 km.

Ubiagające się o jednę z powyższych posad przedłożyć mają metrykę chrztu, świadectwo uzdolnienia i moralności i wymienić w podaniu, na którą posadę reflektują.

Podania wnosić należy do 31 maja 1894.

Bohorodczany, 26 kwietnia 1894.

Prezes, Szeliński-

L. 609 (3102 1—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę rzym-kat. katechety przy 5 klas szkole żeńskiej w Wieliczce z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole czteroklasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł., z dodatkiem za kierownictwo 100 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. Na posadę nauczycielki kierującej przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą 600 zł., z dodatkiem 100 za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

4. Na posady dwóch nauczycieli starszych przy szkole czteroklasowej męskiej i dwóch nauczycielek starszych przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu każda z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

5 Na posadę nauczyciela młodszego przy szkole czteroklasowej męskiej i posadę nauczycielki młodszej przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą każda po 360 zł. i 36 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie.

6. Na posady nauczycieli i nauczycielek przy szkole pięcioklasowej męskiej i pięcioklasowej żeńskiej w Podgórzu, gdyby która zawakowała wskutek przeniesienia się nauczycielek lub nauczycieli z tych szkół do szkół czteroklasowych.

Ubiegający się o jednę z powyżej wymienionych posad nauczyciele i nauczycielki winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonei do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do sześciu tygodni od dnia ogłoszenia konkursu niniejszego po raz pierwszy w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Wieliczce, dnia 25 kwietnia 1894.

Upadłości.

L. 6525 (3086 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Süssa właściciela handlu korzennego w Grzymałowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Jana Franciszka Kownackiego c. k. sędziego powiatowego w Grzymałowie, a tymczasowym zarządcą masy p. Abrahama Katza właściciela realności w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 11 maja 1894 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, którebу ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 18 czerwca 1894 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 10 lipca 1894 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Grzymałowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Grzymałowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 27 kwietnia 1894.

L. 3578 (3108)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że konkurs do majątku Jeremiasza i Estery Haarów, uchwałą z dnia disiejszego zniesiony został.

Rzeszów, 26 kwietnia 1894.

Kuratele.

L. 5234 (3071 1—3)

Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 2 maja 1894 l. 8542 opieka nad małoletnim Maryanem Mizerskim z Sędziszowa w dniu 13 maja 1870 urodzonym na czas nieoznaczony przedłużoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 4 maja 1894.

L. 6290 (3060)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uznał Malwinę Ząbecką za obłąkaną i mianował jej kuratorem p. Władysława Zenczaka we Lwowie.

Przemyśl, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 3645 (3055 1—3)

Paweł Bulbak z Świtarzowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Safat Bulbak.

Sokal, 7 marca 1894.

L. 18344 (3034 1—3)

Jakób Pischnot z Kalinowa uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiono Jana Huppenthala z Kalinowa.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

W Samborze, 23 października 1893.

L. 86 (3094)

Marya 1-o Bunda 2-o Tymiak z Glinian uznaną została za marnotrawczynię, Fedko Bunda jest jej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 5 stycznia 1894.

L 2738 (3011 1—3)

Bartłomiej Chwałek z Woligołego uchwałą sądu obwodowego rzeszowskiego z 22 lutego 1894 l. 1580 za marnotrawcę uznany i kuratorem dla niego Jan Maderak ustanowiony został.

Tarnobrzeg, 20 marca 1894.

L. 527 (3109 1—3)

Feśko Kotelec gospodarz z Odrzechowa został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Sanoku z dnia 17 października 1893 l. 6359 uznany marnotrawnym, a kuratorem jego zamianowano Dmytra Cupryka gospodarza w Odrzechowie.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Sanok, dnia 18 stycznia 1894.

L. 7390 (3005 1—3)

Powiadamia się, że Franciszek Feruś gospodarz z Odrzykonia, jako chory na umyśle został wzięty pod kuratelę i Paweł Wójcik gospodarz z Odrzykonia dlań kuratorem został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 26 lipca 1892.

L. 3012 (3049 1—2)

Fed Garbaczewski z Dubowiec został postanowieniem z dnia 10 marca 1894 l. 4633 oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa, jego kuratorem jest Wojciech Niedeczkowski gospodarz z Dubowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 27 marca 1894.

L. 11931 (3089 1—3)

Podaje się do wiadomości, że Wojciecha Wyrwiaka z Mucharza uznano marnotrawcą.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Wadowice, dnia 7 stycznia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 4799 (3106)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. że treść artykułu umieszczonego w numerze 45 czasopisma „Gazeta Przemyska" z dnia 3 maja 1894 pod napisem „z teki hr. Badeniego" a to od słów „wolność zgromadzenia" do słów „Lwów dnia 17 stycznia 1894" zawiera w sobie znamiona występku z § 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Przemyśl, 6 maja 1894.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3339 (3090 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Niecieckiego zewiadamia się, iż Mojżesz Krauter wniósł pod dniem 23 grudnia 1893 l. 13753 skargę o 32 zł. w. a. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej w tutejszym sądzie na dzień 18 czerwca 1894 o 9 rano, wyznaczono dla pozwanego kuratora ad actum w osobie dra. Piotra Górskiego, adwokata w Brzesku ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 22 kwietnia 1894.

L. 13205 (3100 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek prośby Romana hr. Potockiego de praes 13 marca 1894 l. 13205 o wykreślenie uwidocznionej w stanie biernym realności Nr. 405 4/4 Nr. 405 1/4 i Nr. 407 1/4 w poz. 3 karty C. wyk. hip. 344, 339 i 341 dz. IV miasta Lwowa na rzecz Józefy Kessler prenotacyi prawa zastawu dla obowiązku Michała hr. Baworowskiego do zapłacenia alimentów po 10 zł., 15 zł. i 25 zł. miesięcznie i sumy 5250 zł. tytułem zaopatrzenia Józefy Kessler jako nieusprawiedliwionej równocześną uchwałą termin do usprawiedliwienia pretensyi wyznaczono na dzień 20 czerwca 1894 na godzinę 11 przed południem w tus. sali rozpraw.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Józefie Kessler do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Kopeckiego z zastępstwem adw. dr. Krosińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefę Kessler aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Lwów, 21 kwietnia 1895.

L. 805 (3048 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Rożańskiego, który do Rosyi wyemigrował w sporze drobiazgowym przeciw niemu Salomona Elfenbeina o zapłacenie 18 zł. 50 ct. kuratorem ad actum Iwana Proroczuka, doręcza kuratorowi skargę l. 805/94, naznacza do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 26 czerwca 1894 o godzinie 9 rano i o tem Jakóba Rożańskiego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 10 kwietnia 1894.

L. 8549 (3082 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Edwarda Bernsteina, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej B. Bernsteina przeciw Edwardowi Bernsteinowi i spólnikom o 122 zł. 43 ct. w. a. zpn. kuratorem adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ze sustytucyą adw. dr. Józefa Rosła w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi uchwałę egzekucyjną z dnia 22 marca 1894 l. 5604 doręczono.

Tarnów, dnia 2 maja 1894.

L. 8553 (3083 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z pobytu Jana i Wojciecha Gawrysiów, że dla nich w sprawach tabularnych Jadwigi Boguszowej o wykreślenie prawa zastawu dla rocznej pensyi 2500 zł. i 2000 zł. oraz rocznej pensyi 4000 zł. z kart ciężarów objętych wh. l. 542, 539, 575, 619. 622 i 623 ks. tab. majętności Rzochów, Rzemień, Bratybór, Dobrynin, Tuszyna Chęcina, Walentego Bogdana z Białego boru kuratorem ustanowiono i temuż wygotowane dla kurandów uchwały z dnia 8 marca 1894 l. 4701 i 22 marca l. 5577 doręczono.

Tarnów, dnia 2 maja 1894.

L. 1898 (3038 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mykitę Rabko ze Smolnika zawiadamia, że wskutek pozwu Andryja Czury de praes 15 marca 1894 l. 1898 przeciw niemu o zapłacenie 122 zł. 50 ct. zpn. termin na dzień 23 maja 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Juliana Fecycza ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki złego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 21 marca 1894.

L 2581 (3032 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Wysockiego kupca w Sanoku, że firma E. Steuerman i Lipschütz wniosła przeciw niemu o zapłacenie 122 zł. 82 ct. z pn. pod dniem 10 grudnia 1892 l. 21050 pozew, który ustanowionemu w osobie adw. dr. Brylińskiego z zastępstwem adw. Fiternika kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem Stanisława Wysockiego, by temu kuratorowi wcześnie przed terminem do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 maja 1894 naznaczonym odpowiednią udzielił informacyę lub sądowi innego zastępcę wymienił.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

w Samborze, 20 lutego 1894.

L. 5491 (3064 2-3)

W skutek prośby Edmunda hr. Dzieduszyckiego jako ojca i prawnego zastępcy nieletnich Konstantego Aleksandra Józefa tr. im i Przemysława Kazimierza dw. im. hr. Dzieduszyckich, tudzież jako kuratora przyszłego potomstwa Aleksandry z Winogrodzkich hr. Dzieduszyckiej, tudzież Aleksandry z Winogrodzkich hr. Dzieduszyckiej i Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wydzielenie parcel budowlanych lkat. 5, 107 i gruntowych l. kat 11, 13, 14, 21/2, 22, 23, 25, 26; 155, 162/1, 467/1, 466/2, 10/1. 10/2, 10/3, 21/3, i 168 z wykazu hip. l. 407 majętności Krasnosielce wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Matyasza Białeckiego, ażeby możliwe swe sprzeciwienie się przeciw wydzieleniu powyższych parcel przed upływem 90 dni do tutejszego sądu tem pewniej wniósł, gdyż w przeciwnym razie zachodziłoby domniemanie, że na wydzielenie zezwala i zrzeka się prawa swego pod względem oddzielonych parcel katastralnych z chwilą w której hipoteczne odpisanie nastąpi.

Zarazem ustanawia się dla tegoż Matyasza Białeckiego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Pohoreckiego z zastępstwem przez adw. dr. Zarzyckiego i ogłasza się to edyktem publicznym w tym celu, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Tarnopol, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 2855 (2735 2—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mordka Nagler, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż sądu z 20 grudnia 1893 l. 19241 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. z przynależytościami i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Gelehrterowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do jego obrony praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 14 lutego 1894.

L. 2151 (2884 2—3)

Ogłasza się na skutek podania Jakoba Hakla jako cesjonaryusza Tomasza Trzuskota wniesionego dnia 18 kwietnia 1894, dozwolonego zapowiedzenia i przyznania na własność 200 zł. z kosztami 5 zł. 17 ct. z pretensyi od Wincentego Nawrockiego i Wawrzyńca Nowaka Janowi Hawryle się należących, dla którego Józefa Wołoszyna kuratorem ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 20 kwietnia 1894.

L. 246 (3056 2—3)

Wykaz

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów na rok szkolny 1894/5 w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów zł.	ct.
1	Bohorodczanach	3047	59	32
2	Borszczowie	8600	167	44
3	Bóbrce	10929	212	78
4	Brodach	12737	247	98
5	Brzeżanach	9406	183	13
6	Brzozowie	1012	19	70
7	Buczaczu	7289	141	91
8	Cieszanowie	5581	108	66
9	Czortkowie	5077	98	85
10	Dobromilu	4980	96	96
11	Dolinie	6922	134	77
12	Drohobyczu	8968	174	60
13	Gorlicach	1350	26	28
14	Gródku	5534	107	74
15	Grybowie	616	12	—
16	Horodence	4987	97	09
17	Husiatynie	10103	196	71
18	Jarosławiu	11942	232	51
19	Jaśle	621	12	09
20	Jaworowie	4245	82	65
21	Kałuszu	6389	124	39
22	Kamionce strum.	13253	258	03
23	Kołomyi	8582	167	09
24	Kossowie	4292	83	59
25	Krośnie	745	14	50
26	Lisku	4389	85	45
27	Lwowie zam.	15625	304	21
28	„ miej.	11134	216	77
29	Łańcucie	140	2	73
30	Mościskach	6653	129	53
31	Nadwórnie	4146	80	72
32	Nowym Sączu	1336	26	01
33	Nowym targu	268	5	22
34	Podhajcach	7033	136	93
35	Przemyślu	10717	208	65
36	Przemyślanach	9577	186	46
37	Rawie	7004	136	37
38	Rohatynie	11434	222	62
39	Rudkach	4381	85	30
40	Samborze	7623	148	42
41	Sanoku	4428	86	21
42	Skałacie	7348	143	06
43	Śniatynie	5281	102	82
44	Sokalu	11014	214	44
45	Stanisławowie	9117	177	50
46	Staremmieście	3825	74	47
47	Stryju	7085	137	94
48	Tarnopolu	12138	236	32
49	Tłumaczu	6533	127	20
50	Trembowli	9835	191	48
51	Turce	2280	44	40
52	Zaleszczykach	5580	108	64
63	Zbarażu	5931	115	47
54	Złoczowie	11018	214	52
55	Żółkwi	9468	184	34
56	Żydaczowie	9629	187	47
	Razem	379177	7382	44

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 28 kwietnia 1894.

L. 439 (2838 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłaszasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu przeciw spadkobiercom Majera Kleinroka pto należytości skarbowej 180 zł. 5 ct., 41 zł. 13 ct., 67 zł 50 ct., 7 zł. 50 ct., z pn. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu egzekutów Dreisli Kleinrokowej, Icka i Tauby Reisli Klinger, Dr. Maurycy Roth adwokat w Podhajcach kuratorem ad actum ustanowiony, a powyższych się wzywa, aby temuż kuratorowi ewentualne swoje dowody lub zarzuty przedstawili, albo sądowi innego swego zastępcę oznajmili, bo inaczej skutki tego zaniedbania sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 22 stycznia 1894.

L. 1354 (2808)

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Kołomyi ogłasza, że wpisaną do rejestru dla spółek handlowych firmę Mojżesza Weismana i Aby Mühlsteina dla wyrobu wódki i wypasu bydła w Chocimirzu wykreślono a natomiast wciągnięto do rejestru firm pojedynczych firmę Mojżesza Weismana dla dzierżawy dóbr Chocimirza i Woronowa w Woronowie. Właścicielem jej jest Mojżesz Weisman w Woronowie mieszkający, który firmę tę własnem nazwiskiem podpisuje.

Kołomyja. 30 września 1893.

L. 2600 (3110 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie egzekucyjnej Romana Nikodema 2-im Majkowskiego przeciw Józefowi Nikodemowi hr. Potockiemu wskutek pozwu z dnia 10 stycznia 1893 l. 423 o zapłacenie sumy 274 zł. 48 ct. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Nikodema hr. Potockiego kuratora w osobie adw. dr. Józefa Steuermana z substytucyą adw. Błońskiego, któremu pozew z załącznikami już doręczono.

Do rozprawy wedle postępowania sumarycznego wyznacza termin na dzień 25 maja 1894 o godzinie 10 przedpołudniem.

Wzywa Józefa Nikodema hr. Potockiego, ażeby z kuratorem porozumiał się i jemu potrzebną do obrony udzielił informacyę lub innego obrał zastępcę i Sądowi podał do wiadomości, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikające własnej winie przypisze.

Sambor, 4 kwietnia 1894.

L. 1693 (3115 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Pawlikowskiego, że Wojciech i Regina Mączkowie wnieśli przeciw niemu skargę pto 75 zł. którą z terminem do rozprawy na dniu 29 maja 1894 o 9 tej godzinie rano ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Peiperowi adwokatowi w Podgórzu doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 21 lutego 1894.

L 2330 (3133 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Jakla, że kasa gminna pożyczkowa w Haczowie wniosła przeciw niemu na dniu 17 lutego 1894 do l. 2330 pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wa., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 maja 1894 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Festenburgowi doręczono.

W skutek tego wzywa się Piotra Jakla, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z tego zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzozów, dnia 18 lutego 1894.

L. 4329 (3132 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bębna, że gminna kasa pożyczkowa w Haczowie wniosła pod dniem 24 marca 1894 do l. 4329 przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 40 zł. wa, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 maja 1894 o godzinie 9 w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.

W skutek tego wzywa się Jana Bębna, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, 31 marca 1894.

Doniesienia prywatne.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada....... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek........ AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37 1285

Wykluczona

wszelka możliwość konkurencyi!

Magazyn gotowych sukień męskich i dla dzieci

„Specialites“ 609

ul. Jagiellońska 3

w gmachu galic. Banku Kredytowego poleca swój olbrzymi zapas na sezon obecny, kierując się jak dotychczas hasłem swem:

Dobrze, pięknie i tanio!

Z poważaniem
Sandbank i Landau.

Wielki wybór sukna wyrobu krajowego i zagranicznego zawsze na składzie.

BIURO (482)
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

Ogłoszenie konkursu. 611

Na mocy uchwały Zarządu pow. kasy dla chorych w Tarnopolu z dnia 5 bm. l. 6 pr. posiedz. ust. 7 rozpisuje się konkurs na posadę prowizorycznego egzekutora inkasenta z płacą roczną w ilości 300 zł. i 1prc. prowizyi ściągniętych (inkasowanych) opłat kasowych.

Kandydaci do powyższej posady muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. złożyć kaucyę w kwocie 200 zł.,
2. prawo obywatelstwa austryackiego.
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych w mowie i piśmie,
5. nieprzekroczony 45 rok życia,
6. częściowe praktyczne wykształcenie w zakresie manipulacyi biurowej.

Podania co do powyższych wymogów należycie udokumentowane, odpisami świadectw i curriculum vitae własnoręczne, wnosić należy do Prezydyum Zarządu kasy w Tarnopolu do końca b. m.

Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Tarnopol, dnia 6 maja 1894.
Pow. kasa dla chorych w Tarnopolu.

Konkurs. 607

Na posadę funkcyonaryusza przy pow. kasie dla chorych w Drohobyczu rozpisuje się niniejszem konkurs z roczną płacą 600 zł. i obowiązkiem złożenia kaucyi do tej wysokości.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą wnieść do Zarządu kasy po dzień 26 maja 1894 r. podania z dołączeniem metryki urodzenia, udokumentowaniem znajomości języków krajowych, również z dowodami fachowej znajomości kasowej i manipulacyjnej.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie.

Drohobycz, 6 maja 1894 r.
Zarząd pow. kasy dla chorych.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które te papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. (39)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

L. 18386 (3123)

Rozpisanie dostawy.

Rozpisanie dostawy materyałów niżej wymienionych, potrzebnych od 1 lipca b. r. do końca czerwca 1895 nastąpi w drodze ofertowej a mianowicie:

Tłuszcz twardy, olej rzepakowy do świecenia i smarowania, oleje mineralne do smarowania wozów i maszyn, nafta, cylindryna, smarowidło stałe, mydło, łój, świece stearynowe i łojowe.

Bliższych szczegółów co do potrzebnych ilości i gatunku materyałów można powziąść z formularzy ofertowych, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć, otrzymać (względnie dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu (oddział mechaniczny).

Oferty napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu należycie ostemplowane i zaopatrzone napisem: „oferta na dostawę materyałów do oświetlania i smarowania“, należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej do 30 maja br. 12 godziny w południe. Ceny materyałów włącznie z opakowaniem należy podać franco jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

W każdej ofercie musi być wyraźnie nadmienionem, że oferentowi znane są „Ogólne warunki dostawy materyałów“ dla c. k. kolei państwowych, jakoteż ewentualnie istniejące „szczegółowe warunki dostawy“ na przedmioty oferowane, i że oferent warunki te zupełnie przyjmuje. Odnoszące się do oferty próbki, należy nadesłać w osobnem opakowaniu opłacane w ilości wystarczającej do wykonania prób.

Dostawa wszystkich przedmiotów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 lipca br. do końca czerwca 1895 w miarę potrzeby, na podstawie częściowych zamówień. Każdemu oferentowi przysługa prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 30 maja br. o 1 godzinie po południu.

Podpisana c. k, Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert na całą ilość oferowanego materyału, lub też tylko na część takowego, lub też nareszcie zupełnego ich odrzucenia.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, albo które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 10 maja 1894.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płaconym).

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Notaryusz w Boryni poszukuje pisarza rutynowanego w sprawach spadkowych. Warunki korzystne. 605

Polka posiadająca poprawnie język niemiecki w średnim wieku, chciałaby zająć się opieką dzieci i zarządem domu, posiada chlubne świadectwa. Wiadomość w biurze dzienników L. Plohna. 595

Zarządu kamienicy poszukuje starszy urzędnik państwowy za odstąpienie pokoju kawalerskiego adresować „Praca" pod. red Lwów. 606

Tylko do soboty: Podróż na „Montblanc" w słynnej panoramie plac Halicki, 12. 612

Najlepsze tutki
cygaretowe Imperial
zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia w fabryce
H. Piątkowskiej
Lwów, Pańska 2.
1000 sztuk od 90 ct przy odbiorze 5000 franko. 613

Spory słynne na cały świat
klattauskie wspaniałe goździki
Na wszystkich wystawach, gdzie wystawione były z najpierwszemi i najwyższemi nagrodami **odznaczone**

10 sztuk w	10 gatunkach	zł.	3.—
20 „	20 „	„	5.50
50 „	50 „	„	13.—
100 „	100 „	„	25.—

Goździki ogrodowe w najwspanialszych kolorach wypełnione 10 sztuk zł. 1.—, 100 sztuk zł. 9.—
Remontant goździki 10 sztuk zł. 4.— 100 sztuk zł. 30.—.
Cenniki darmo wysyła.
FR. SPORA
ogrodnnictwo wzorowe, uprawa goździków en gros w Klattau (Czechy)
Założony w roku 1843. 424

CHWAŁA BOŻA
książka do nabożeństwa dla niewiast
ułożona przez
ks. Łukasza Bobrowicza,
unitę chełmskiego, wygnańca, kaznodzieję
oprawna ozdobnie ct. 90, zł. 1.20, 1,80, 2. , 2.50, 3.— i 4.—
jak również książka tegoż autora pod tytułem:
BOŻE KOCHAM CIĘ
osobna dla chłopców i dla panienek po ct. 45, 55, 90, zł. 1.20, 1.80 i 2.—
Do nabycia w składzie przedmiotów treści religijnej pod firmą:
Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Karola Ludwika 3.
243

Nowości w papierach **listowych**
stosowne na podarunki,
Ramy do obrazów,
poleca 557
po umiarkowanych cenach
F. Niżałowski
Lwów,
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

C. k. dostawca Dworów
przywilej i patent
„EXSICCATOR"
100 prc. oszczędności przy każdej budowli.
Dowody w **broszurce**, którą każdemu gratis i franko się wysyła. Srodek **niezbędny** dla każdego obywatela etc.
Agentów poszukuję.
Adres dla listów i telegramów:
„EXSICCATOR" Wiedeń, Kantor, IV, Hauptstrasse 36
w Krakowie nie posiadam filii. 486

Koleją Karola Ludwika, Koleją państwową, Kol. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

TRUSKAWIEC
zakład zdrojowokąpielowy
stacya klimatyczna
i zakład inhalacyjny.

Koleją Karola Ludwika, Koleją państwową, Kol. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Zdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (400 m. n. p. m.) bogate w zdroje: **słone i słono-glauberskie** zastępujące Kissingen, Wiesbaden, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen itd. **zdrój alkaliczny, liczne siarczane, borowinę żelazistą;** wydaje zatem kąpiele: **słono-siarczane, siarczane, mułowo-słone, borowinowe.** Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Tusze ze słodkiej wody. Żętyca. Mleko

Zakład inhalacyjny systemu Wassmutha. Przyrząd do suspensyi.

Leczenie w Truskawcu polecanem bywa w cierpieniach: **zołzowych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych;** w przewlekłych chorobach **połączonych z wyciekami,** chorobach **dróg moczowych** zwłaszcza **w złogach, w nerkach i w pęcherzu,** chorobach **kobiecych, skórnych, nerwowych,** w cierpieniach **dróg oddechowych** zwłaszcza **w astmie.**

Ordynują lekarze: **Dr. Aureli Plech,** radca cesarski z Jarosławia, **dr. Zenon Pelczar** z Krakowa i **dr. Steynhaus** c. k. emeryt. fizyk ze Lwowa.

Zakład posiada przeszło 300 pokoi zupełnie urządzonych od 50 ct. do 3 zł na dobę.

Kaplica łacińska, cerkiew unicka, czytelnia dla pań i panów, kasyno, muzyka doborowa, fortepian, przyrządy i urządzenia do gier towarzyskich jak: krokiet, Lavn-tennis, bilard, kręgielnię, sześć restauracyj z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, skwery ozdobne, wycieczki, reuniony, koncerty, teatr amatorski

Od 25 maja do 1 lipca i od 15 sierpnia do 25 września mieszkania w domach zakładowych o 30 prc. tańsze.

Ubodzy opatrzeni świadectwem ubóstwa przez c. k. Starostwa, tylko w pierwszym i trzecim sezonie uwzględniani będą. 603

Wszelkie zamówienia przyjmuje i objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Nowości na suknie. | Nowości z konfekcyi.

Nowości na suknie
i konfekcye damskie
w wielkim wyborze
już nadeszły do magazynu 527
K. & J. Schayerów
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.

LUBIEŃ
Zakład kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony
otwartym zostaje dnia 20 maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct.

W drugim i trzecim sezonie muzyka gra dwa razy dziennie po dwie godziny.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

Nowość! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 prc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwa potwierdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, cienisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św.

Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. 564

Dobry towar najlepsza reklama.
Tutki nieklejone „SANITAS" z odtłuszczoną watą hygien. dr. Brunsa w każdym munsztuku są jedynym wyrobem dla palących, dbałych o swe zdrowie **zupełnie nieszkodliwe.** — 1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach zł. 1 ct. 80.
Zlecenia na 3000 tutek wysyła franko Skład komisowy franc. tutek „Sanitas"
Lwów, plac Kapitulny l. 3.
Na Wystawie krajowej we Lwowie w głównym pawilonie przemysłowym grupa XIX. 594

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach, poczta Padew, poszukuje dwóch adjunktów (leśników) biegłych szczególnie w rysowaniu map, pomiarze, oszacowaniu i kubowaniu drzewa, posiadających piękne pismo. — Płaca roczna wynosi 360 do 400 zł. w. a., pniakowe, pomieszkanie i opał. 550

Niniejszem mamy zaszczyt uprzejmie donieść, że otworzyliśmy **we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika pierwszorzędny**

HOTEL GRAND

obok gmachu galic. Kasy Oszczędności, w samem centrum miasta, przy wałach Hetmańskich, w najpiękniejszem położeniu, naprzeciw placu św. Ducha i galeryi obrazów, w domu, który dziś jest najpiękniejszym we Lwowie.

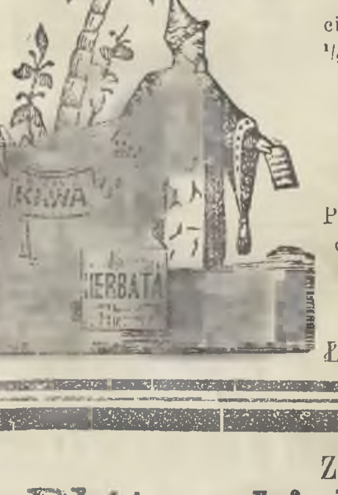
Urządzenie całego hotelu wspaniałe, według najpierwszych zagranicznych wzorów — **światło elektryczne** w całym gmachu i w każdym pokoju — **wodociągi — winda osobowa** bezpłatna elektrycznością poruszana — **pomieszczenia** od jednego pokoju, aż do najpiękniejszych i najwybredniejszych apartamentów familijnych — **poczekalnie hotelowe** z przepychem urządzone, przy których zaprowadzono czytelnie — **zimową porą** gmach cały, tak pokoje jak i korytarze, jednakowo ogrzane.

Dla powyższych zalet a zarazem rzetelnej służby i przystępnych cen, zasługuje ten zakład na miano

jedynego pierwszorzędnego hotelu we Lwowie. 526

Mając niezachwianą nadzieję, że hotel nasz łaskawością i względami Szan. Obywatelstwa zaszczycany będzie, kreślimy się z wysokiem poważaniem

Walenty Schilling i Franciszek Heksel.



Bezpośredni import
chińsko-rossyjskiej herbaty
i kawy w najlepszych jakościach.

Herbata
ciemno naciągająca z miłą wonią.

½ kl. Congo	zł.	1.60
„ Souchong	„	2.—
„ Familijnej	„	3.—
„ Melange de Moskau	„	4.—
„ Melange de Londre	„	4.—
„ Wysiewek herbacian.		1.30
„ Wysiewek własnych	„	1.60

Przy odbiorze trzech funtów opłacam do każdej pocztowej stacyi.

Kawy
prowadzę w gatunkach szlachetnych, czyste, aromatyczne, opłacone do każdej pocztowej stacyi, woreczek ¼ klgr.

Caracas wyśmienita	zł.	9.—
Cuba gruboziarnista	„	9.50
Ceylon	„	10.—
Ceylon gruboziarnista	„	10.40
Ceylon najprzedniejsza	„	10.70
Mocca arabska	„	10.70
Jawa złota gruboziarn	„	10.70

poleca handel 572
Karola Ballabana we Lwowie.
Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniają się natychmiast.

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnem opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,
opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej
po cenach moskiewskich począwszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 1.
Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franko. 174

Z pierwszorzędnych fabryk
Płótna, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa tuzin od zł. 2.40
poleca w wielkim wyborze magazyn
F. Knauera i Syna we Lwowie
plac Kapitulny l. 2.
575

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)